

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 3

Warszawa, 10 stycznia 1949 r.

Rok V

Antkiewicz i Łomowski mówią o sobie

W Lidze hokejowej tylko jeden mecz

Wspaniała walka Czortek-Szczerbowski

okrasą 5-ciu spotkań o wejście do I i II Ligi Bokserskiej

(OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA RED. ST. SIENIARSKIEGO)

W SPANIAŁA walka — tak mówiono na meczu Radomiak — Cracovia, wygranym przez Radomiak 10:6, gdy walczyli Czortek ze Szczerbowski. Była to rzeczywiście walka, stojąca na poziomie rzadko spotykanym w obecnych spotkaniach o wejście do pierwszej i drugiej ligi bokserskiej. Przewyższała pozostałe radomskie walki, jeśli nie o półtorej klasy, to co najmniej o jedną. Czortek doskonale znany wszystkim zwolennikom pięściarstwa, jest w formie znakomitej. Ma kondycję, pozwalającą mu na demonstrowanie od pierwszego do ostatniego gongu sztuczek, rzadko spotykanych na ringach polskich. Widać, że radomianin był (w swoim czasie oczywiście) postrachem czołowych pięściarzy europejskich. Widać też, że Czortek w tej chwili jeszcze reprezentuje klasę, o której nie mogą marzyć znacznie młodszy od niego przeciwnicy.

Twierdził też z całym przekonaniem, że Czortekowi, zawodnikowi, który zasłużył się już dobrze sportowi polskiemu, dzieje się w obecnej chwili krzywda. Czortek zasługuje na imię, jeśli nie najlepszego „lekkiego” w Polsce, to w każdym razie nie ustępuje klasyfikowanemu na pierwszym miejscu Radakowi.

skiego lekceważyć ani przez chwilę. Przewidywania „Kajka” były słuszne. Szczerbowski, który rozbił przed kilku dniami Bibrzyckiego nie wolno było nie docenić. Krakowianin walczył jak lew, choć wiedział z kim ma do czynienia.

W pierwszej rundzie „Kajtek” postawił wszystko na jedną kartę. Starał się przede wszystkim osłabić przeciwnika. Bił w wątrobę, serce, żołądek, aby tylko odebrać dech krakowianinowi, którego ciosy, gdy ma pełną siłę, potrafią zachwiać przeciwnikiem. Uniknął prócz tego wspaniałe ciosy krakowianina, uderzeń szybkich, które wzbudziły wśród widzów pełne uznanie.

(Dokończenie na str. 2-cj)

Narciarze Bułgarii zgłosili się do Pucharu Tatry

DO ZARZĄDU PZN wpłynęło pierwsze oficjalne zgłoszenie zawodników zagranicznych na Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Puchar Tatry — od Bułgarskiej Federacji Narciarskiej. Bułgarzy przysyłają do Polski 15-tu zawodników, którzy wezmą udział we wszystkich konkurencjach, tzn. w kombinacji alpejskiej, slalomie specjalnym, kombinacji norweskiej i biegu zjazdowym.

USTAWICZNY ATAK „KAJTKA”

W meczu niedzielnym Czortek od pierwszej chwili rozpoczął walkę w bardzo szybkim tempie. Spotkał się już ze Szczerbowski nie pierwszy raz i miał niezbyt przyjemne wspomnienia, choć wygrał poprzednio przez poddanie się przeciwnika.

— On ma „kopa”, który może zamrozić — powiedział Czortek na długo przed walką. Nie można Szczerbow-

Jak przyjęli Antkiewicz i Łomowski rezultat plebiscytu Przeglądu Sportowego

Jak przyjęli wiadomość o wyniku plebiscytu Czytelników „Przeglądu Sportowego” w konkursie 10-ciu najlepszych sportowców polskich — dwaj sportowcy, którzy zajęli w plebiscycie pierwsze i drugie miejsce — Antkiewicz i Łomowski? Odpowiedź na te trapiące pytanie daje telefonicznie nasz korespondent z terenów Wybrzeża, red. A. Skotnicki:

Konkurs - Plebiscyt „Przeglądu Sportowego” cieszył się na Wybrzeżu wielką popularnością. Nic dziwnego — pierwsze miejsca w tabeli zajmowali stale ulubieńcy miejscowej opinii sportowej — Antkiewicz i Łomowski i zajęli je ostatecznie. Te dwa nazwiska stały się symbolem sportu Wybrzeża i jeżeli dziś można powiedzieć, że boks i lekkoatletyka okręgu gdańskiego są w dużej mierze na czołowych miejscach w Polsce, to duża w tym zasługa naszych dwóch olimpijczyków.

Gorące dysputy, jakie zawzięcie toczyli kibice boks i lekkoatletyki nad tym, kto bardziej zasługuje na miano chorążego sportu polskiego, przyniosły zwycięstwo entuzjastom Antkiewicza, którzy nie mniej jednak lojalnie stwierdzali, że Łomowski tylko „nieznacznie” ustępuje bombardierowi Wybrzeża.

PANNA ANTKIEWICZOWNA

Tyle miejscowa opinia. Nasz korespondent, chcąc poinformować Czytelników „Przeglądu Sportowego” o reakcji na wynik plebiscytu bohaterów Konkursu, zwrócił się do Antkiewicza i Łomowskiego.

Przez dwa dni gonitwa po miastach Wybrzeża za Antkiewiczem. Doskonale bokser trudny był do uchwycenia. Powód? Urodziny następczyni tronu, która powiększyła rodzinę Antkiewiczów w sam Nowy Rok o godzinie 7 wieczór! Następnego dnia, tj. 2-go stycznia, na meczu towarzyszym Gwardii — w Gdyni — publiczność poinformowana o przyjęciu na świat córeczki Antkiewicza, mimo nieobecności boksera, długo witała go na część swego ulubieńca.

Nie chcąc przeszkadzać Antkiewiczowi w domu, wybrałem się na trening do Gwardii. Spo-

dziewałem się napewno zastając tam naszego olimpijczyka. Drużyna była w komplecie. Sądził, Słodka, Kwiatkowski, Gołyński, Rudzki, Mikołajczewski i inni, a jego jednak nie ma! Trener gwardzistów — Brunon Karnat zdradza tajemnicę:

— Aleksy z takim entuzjazmem, z jakim uprawia boks, obecnie się uczy. Uczęszcza do liceum spółdzielczego we Wrzeszczu, a poza tym dla przyspieszenia nauki bierze korepetycje. Może go pan, redaktorze, dzień w dzień w godzinach porannych zastać trenującego w naszym ośrodku w Gdańsku.

Następnego dnia już z samego rana wybrałem się na ul. Karłuską, gdzie niedawno w ramach czynu Kongresowego, członkowie Gwardii doprowadzili do stanu używalności dużą halę, w której dotychczas odbywały się tylko... zabawy i nieśtey... pijaństwo.

Teraz hala służyć będzie dla celów krzewienia kultury fizycznej, a obok hali powstał Sekretariat Klubu i świetlica.

ALEKSY TRENUJE

Aleksy jest! Trenuje zapamiętane, odrabiając rundę po rundzie skakankę, walkę z cieniem, ciosy w gruszkę i worek, a także gimnastykę. Tłumaczy mi, że brak czasu nie pozwala

mu chodzić wieczorami na treningi i że tylko raz w tygodniu ćwiczy z drużyną ze specjalnym uwzględnieniem sparringów.

Po skończonym treningu idzie my razem w kierunku domu Aleksego. Antkiewicz mieszka w pobliżu, gdzie przeniósł się przed paru miesiącami z Okęcia. Rozmowa przechodzi na wynik plebiscytu. Aleksi jest wyraźnie wzruszony. Tak jest — w z r u s z o n y.

— Trudno mi określić moją radość — mówi. W przeddzień Nowego Roku dowiedziałem się ostatecznie, że zostałem w opinii sportowej najlepszym sportowcem Polski, a... następnego dnia — 1 stycznia — urodziła mi się córka! Jak na tak krótki okres czasu, wystarczający chyba powód do radości!

— Jakże chwile z pańskiej kariery utrwaliły się najlepiej w pamięci?

— Mistrzostwa Polski w 1947 r. w Katowicach, kiedy po zwycięstwach nad Czortkiem i Woźniakiem zdobyłem poraż pierwszy tytuł. A drugi raz — to nie zapomniana chwila, gdy flaga Polska była wciągana na Olimpiadzie na maszt zwycięzców. Wówczas, gdy stałem na podium zwycięzców ogarnęło mnie głębokie wzruszenie, nogi mi „zmiękły”, a w oczach zrobiło się wilgotno.

NIE ZAWIODEM...

— Pańskie plany na przyszłość?

— Po powrocie z Olimpiady nastąpiło we mnie pewne odprężenie. Nie czułem się w pełni sił, a do tego doszła kontuzja ręki. Teraz jest już dużo lepiej i pracuję intensywnie nad wzmocnieniem kondycji. Chciałbym zdobyć mistrzostwo Polski i wyjechać na mistrzostwa Europy. Może tym razem później mi

(Ciąg dalszy na str. 5-cj)



Mistrzowie Polski w hokeju na lodzie z 1947 r. — zawodnicy Cracovii. W roku ubiegłym mistrzostwa nie odbyły się, a w obecnym... nic nie wiadomo! Może nie jest nawet to, że będziemy świadkami drugiego z kolei bezkrólowia.
Foto M. Kolkiewicz

Związki Zawodowe

Polska-Italia

W początkach maja rozegrany zostanie w Warszawie mecz bokserski reprezentacji Związków Zawodowych Italii i Polski. Rewanż spodziewany jest na jesień. Jeśli Związkowi Zawodowemu uda się nawiązać kontakt z boksem włoskim — będzie to dużym sukcesem i niewątpliwie wyjdzie na dobre pięściarstwu polskiemu. Widać bowiem, że boks w Italii poczynił ostatnio b. duże postępy i od zawodników włoskich będzie się można wiele nauczyć.

JUNIORZY POLSKA — WĘGRY

W sprawie meczu bokserskiego Polska — Węgry, projektowanego na dzień 30 stycznia w Warszawie, korespondencja nadal trwa. Przypuszczalnie spotkanie to dojdzie do skutku w przewidzianym terminie.

NOWE REKAWICE ECKHART

W Anglii odbywają się próby nowych rękawic bokserskich, w ten sposób skonstruowanych, aby wykluzyły wypadki na ringu. Chodzi tu w głównej mierze o wyeliminowanie z walk bokserskich kontuzji łuku brwi.

WALCZAK JEDZIE DO AMERYKI

Olek — Wilson, rewanżowa walka ma się odbyć w dniu 17 stycznia w Paryżu. Polak przegrał swą pierwszą walkę z Wilsonem w finale turnieju wagi ciężkiej w Paryżu.

Walczak wyjechał w 17 stycznia na tournée do Stanów Zjednoczonych. Przed wyjazdem do Ameryki — kuzyn Szymur miał walczyć z Koudrim, mecz ten jednak został odłożony, gdyż Polak był chory na grype.

Hokeiści CSR znów zwyciężają

Najlepsi zawodowcy pokonani 7:6

PRAGA, 9.1 (Tel. wł.). Dziesięć tysięcy widzów zebrało się na stadionie lodowym Pragi, aby ujrzeć mecz hokejowy reprezentacji CSR z najsilniejszą drużyną

zawodową Kontynentu — Harringay Racers.

Spotkanie zakończyło się nieoczekiwanym, lecz zasłużonym zwycięstwem CSR 7:6 (0:2, 4:3, 3:1). W pierwszej tercji zawodowcy angielscy panowali niepodzielnie na lodzie, ale już w drugiej do głosu doszli Czeši. Trzecia tercja toczyła się pod znakiem zdecydowanej przewagi gospodarzy.

Harringay, mimo porażki, zaprezentował się jako drużyna o wysokich kwalifikacjach i imponująco twardą i szybką grą.

Bramki dla CSR zdobyli: V. Zamborsky — 3, Konopasek, Rosinek, Picha i Kobranow — po jednej. Dla Harringay punkty zdobyli: Linton, Steel, Rickard, Coburn, Edwin Duncan i Erwin Duncan — po jednej.

W poniedziałek 10 bm. odbędzie się w Pradze mecz LTC — Harringay Racers.

BRATISLAVA — KLAGENFURT 10:1

PRAGA, 9.1 (Tel. wł.). W Bratisławie odbył się mecz hokejowy Sokol Bratislava — H. C. Klagenfurt. Zwycięstwo odniosł gospodarz 10:1 (4:0, 5:0, 1:1).

CSR — BELGIA

BRUKSELA, 9.1 (Tel. wł.). Międzyprzystawowy mecz zremisowany Czechosłowacja — Belgia nie został jeszcze ukończony. Na razie stan jest 1:1, rozegrano bowiem tylko pierwszą i szóstą. Do rozegrania pozostało sześć. W florcie triumfowali Belgowie 9:7, w szóstce wynik brzmiał 8:3, ale wygrali Czeši lepszym stosunkiem strzałów 35:34.

Eliminacje

łyżwiarzy

w Karpaczu

WROCŁAW, 9.1 (Tel. wł.). W Karpaczu odbyły się eliminacje łyżwiarskie do mistrzostw Polski. Łódz bardzo dobry.

Wyniki:
500 m — 1) Kalbarczyk 48,9; 2) Kowalski 53,3; 3) Lewandowski 54.
5.000 m — 1) Kalbarczyk 9:29,2; 2) Gładkowski 10:01; 3) Lewandowski 10:08,2. W ogólnej punktacji zwyciężył Kalbarczyk — zdobywając 108,82 pkt. przed Gładkowskim — 114,81 pkt. i Lewandowskim — 114,82 pkt.
Kobiety: 500 m — 1) Gładowska (Zryw) 59; 2) Kalbarczykowa (Legia W-wa) 65; 3) Rosińska (Legia) 67,1.
3.000 m — 1) Kalbarczykowa 6:55; 2) Gładowska 7:09; 3) Sędzimir 7,42.

Nie zobaczymy

H i lodowców

Propozycja Holandii rozegrania meczu bokserskiego w Polsce — spotkała się z odmową P. Z. E. ponieważ tego rodzaju imprezy nie wytrzymywała by kalkulacji finansowej.

Poznań egzaminuje Debisza LKS zwycięża Gwardię

Zwycięzca Rodaka wygrywa z Ratajczakiem

POZNAN, 9.1. (Tel. wł.) — Warta — LKS 8:8. Po marnym sezonie świątecznym pięciarza Warty wystąpił po raz pierwszy w tym roku w ringu, sprowadzając do Poznania drużynę dwukrotnego mistrza Polski — LKS. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Można tutaj mówić o błędzie sędziów, popełnionym przy ocenianiu walki w kat. lekkiej. W walce tej niedawny pogromca mistrza Polski Rodaka — Debisz z Ratajczakiem, walczyli ze zmiennym szczęściem.

OBSERWUJEMY DEBISZA

Pierwsza runda należała do poznańszczyzny, w drugiej natomiast do lodzianin. A to trzecie starcie było raczej remisowe. Debisz zaprezentował się kondycyjnie dobrze, jeżeli jednak chodzi o umiejętności pięściarskie, posiada on jeszcze duże braki i trudno w tej chwili zrozumieć, jak lodzianin mógł wygrać w Łodzi z rutynowanym Rodakiem. Bezspornie, Debisz jest dobrym materiałem na pięściarza, lecz w walce na ringu poznańskim wynik remisowy nie krzywdzi żadnego zawodnika.

Najpiękniejszą walkę dnia, stojącą na dobrym poziomie, stoczyli w drugiej Lidtkie i Ketting. Poznańczyk zaczął bardzo spokojnie i już po pa-

ru sekundach przystąpił do ofensywy, nie dając lodzianinowi odpocząć ani chwili. Lidtkie był dobry stylowo i dostatecznie skuteczny. Ketting okazał się bardzo ambitnym chłopcem. Mimo, że szedł do przodu chaotycznie i ciosy jego nie miały dynamiki, to jednak starał się odgrzyźć tak jak mógł, zdobywając nawet w ostatniej minucie trzeciej rundy przewagę nad zupełnie odkrytym i zbyt pewnym Lidtkiem.

W kugolce wystąpili dwaj młodzi zawodnicy. Ze strony LKS-u Olek, ze strony Warty — Borak. Walka przeprowadzona została w szybkim tempie, przy czym dochodziło do żywej wymiany ciosów. Poznańczyk był skuteczniejszy i celniejszy. W rękach dobrego trenera Borak może zająć dość wysoko.

DRUGI ODDECH SZYMAŃSKIEGO

W piórkowej Szymański prawdopodobnie chwycił drugi oddech. Przed wszystkim unikał wdawania się w biatykę, przytomnie stopował lewą i w odpowiedniej chwili nie zapominał o swej prawej. Pierwszą rundę wygrał z Popielatym, przekonywująco. Trzecia nie została dokończona, gdyż lodzianin za biele głową został zdyskwalifikowany.

Olekniak wypadł słabiej niż zwykle, jednakowoż umiejętności jego starczyły, by uporać się z młodym ambitnym Szuklarkiem. Zawodnik poznański walczył ze zbytnim respektem i dopiero w 3 r. przytomnie wykazał swą groźną prawą.

SLABY PRZECIWNIK PISARSKIEGO

Pisarski miał za przeciwnika „worek treningowy” — Bialeckiego. Przez cały czas poznańczyk był objany z obu rąk i rzadko kiedy pięściarz otrzymuje takie „lanie”, jak Piskarski sprawił Bialeckiemu.

W półciężkiej spotkali się dwaj młodzi pięściarze Frank i Włoczo-

rek. Lodzianin zaprezentował się dość dobrze. Posiada dobre wyczucie dystansu, bije silnie z obu rąk, lecz sam otrzymując silny cios, unika dalszej walki. Z Frankiem przetrwał dwie rundy jako równorzędny przeciwnik. W trzeciej rundzie pod gradem silnych ciosów poznańczyk zaczął przetrzymywać, za co otrzymał dwa napomnienia.

POZIOM DOBRY

W sumie mecz stał na zadawalającym poziomie i wyraźnie odbijał się od poprzednich spotkań rozegranych w tym sezonie w Poznaniu, toteż publiczność z zadowoleniem opuszczała salę. Po meczu kpt. sportowy FZB p. Derda oświadczył, że takich spotkań, jak dzisiejsze potrzeba nam więcej. Mecz jego zdaniem stał na dobrym poziomie. Przerękaniomany jest Debisz, niewątpliwie lodzianin posiada dobre zadatki na pięściarza, lecz musi się jeszcze dużo uczyć. Walki z Ratajczakiem nie wygrał. Była to typowa walka remisu.

Bardzo dobre wrażenie sprawił Ketting. Zawodnik ten na tle Lidtkiego wypadł dobrze. Widział u niego daleko posunięte wykształcenie techniczne, posiada wyczucie dystansu i szybki refleks. Jeśli rzetelnie nad sobą popracuje, to w najbliższej przyszłości powinien się znaleźć wśród najlepszych młuch w Polsce.

WYNIKI:

W muszej Lidtkie — (W) wygrał z Kettingiem. W kugolce Borak (W)

wypunktował Oleczyka. W piórkowej Szymański (W) wygrał przez dyskwalifikację w 3 r. z Popielatym. W lekkiej po wyrównanej walce ogłoszono zwycięstwo Debisza nad Ratajczakiem, co publiczność przyjęła długotrwałymi gwizdami. W półśredniej Szuklarek uległ Olejnikowi. W średniej Bialecki przegrał wysoko z Pisarskim. W półciężkiej Frank zwyciężył Włoczka, w ciężkiej Mańkowski przegrał minimalnie z Grzelakiem. W ringu sędziował mgr Kowalski, na punkty Kupferstein (W-wa). Słaby (L) i Suszyński (Pozn.).

W przedmeczowej rezerwy Warty ogłoszono w spotkaniu o mistrzostwo klasy B okręgu poznańskiego wysokie zwycięstwo nad Odrą Zbąszyń 15:1. Drugi mecz o mistrzostwo klasy B między Zjednoczonymi a Bielarnią Kallisz zakończył się zwycięstwem Zjednoczonych 13:3.

BYDGOSZCZ, 9.1. (Tel. wł.). Ligowa drużyna hokejowa ZS Gwardii, która nie wyjechała na mecz mistrzowski do krakowskiej Wisły z powodu odwilży wykorzystala wolny termin i sprowadziła ligową LKS na spotkanie towarzyskie, które rozegrane zostało w niedzielę na doskonałym lodowisku gospodarzy i zakończyło się zwycięstwem gości 3:0 (1:0, 2:0, 0:0).

LKS jako całość był zespołem lepszym. Gracze drużyny łódzkiej grali naprawdę ostro, ale gra ich była przemyślana, celowa, sami byli opanowani lepiej technicznie, na lodzie wystąpili w swym najlepszym składzie, jedynie bez Kelma i Stanisławskiego.

Makrtynowicz w bramce nie był specjalnie z trudniony, bronil kilka razy pewnie. Z obrońców lepszy Metternich. Pierwszy atak w składzie Król, Starzewski, Koczewski kombinował dobrze i był najlepszą częścią drużyny czerwonych. W drugim ataku dobry Blamczyński, zdobywca dwu bramek.

Miejscowi zagraли w składzie rezerwowym bez Godlewskiego, Zielińskiego i Muszyńskiego. Rezerwowi bramkarz

Andrzejewski ma na sumieniu pierwszą bramkę poza tym zagrał bardzo ofiarnie i z dużym szczęściem. Para obrońców Czyżewski i Nowak była silniejszą częścią drużyny i jej miejscowi zawiązującą stosunkowo niski wynik. W ataku miejscowych nie się nie zrażało, brak było myśli a i często jazda szwankowała. Pod koniec pierwszej tercji przy wyraźnej przewadze gości Blamczyński zdobywa pierwszą bramkę z zamieszania przy pomocy bramkarza Gwardii.

W drugiej tercji przewaga LKS-u jest coraz wyraźniejsza i w piątej minucie Blamczyński strzela drugą bramkę z przeboju. W 13 min. Król wykorzystuje nieporozumienie na tyłach miejscowych i zdobywa dalszą bramkę. W trzeciej tercji miejscowi zagrywają już lepiej i okresami nawet przeważają. Nie mogą się zdobyć jednakże na skuteczny strzał.

Mecz prowadził sędzia Nowak z Bydgoszczy, który niepotrzebnie wdał się w dyskusję z graczami. Widzów zebrało się około 3.500.

W pięściach hutników z Zabrze więcej było siły niż techniki

ZRYW — HUTA 11:5

ŁÓDŹ, 9.1. (Tel. wł.). Pięściarze łódzkiego Zrywu odnieśli zadane zwycięstwo nad wicemistrzem Śląska Huta Zabrze. Mecz składał się z ciekawych walk, które dostarczyły widzowi wiele emocji. Trudno jednak powiedzieć, aby zadowoliły poziomem technicznym zawodników. Zawodnicy słyszą w obecnej fazie swego rozwoju największe zaufanie pokładają w sile swych pięści. Zdają sobie zapewne sprawę z niedostatecznych jeszcze kwalifikacji technicznych i braku rutyny.

Wyjątkiem pod tym względem jest pełen temperament fajter — Małoch, najstarszy chyba dziś zawodnik na rin-

gu, Karsch. Ten ostatni jest dziś jednak cieniem byłego wicemistrza Europy, pięściarza, który 16 lat temu reprezentował Austrię na Olimpiadzie w Los Angeles. W walce z Czarneckim Karsch zaprezentował ślady techniki: doskonałe uniki i pracę nog, ale na tym repertuar jego umiejętności wyczerpywał się tak dokładnie, że Czarnecki zainkasował może 3 — 4 ciosy.

Niechę zaprezentował się również Florenczyk w muszej, który poniósł małą zaskakującą porażkę ze Stasiakiem. Również Galle w średniej powinien otrzymać 2 pkt. za walkę z Taborkiem. Natomiast Famulicki bezwzględnie był słabszy od Wojnowskiego i w tej walce raczej lodzianin winien uzyskać

punktowe zwycięstwo. Wydaje się pesymizm, że Słacy nie są dostatecznie przygotowanymi kondycyjnie. To też walczyli z nich w trzeciej rundzie słabiej nieprawdopodobnie.

STASIĄK ZAWODZI

W ósemce gospodarzy zawiódł znów Stasiak, który ponownie przechodził kryzys formy. Obok Stasiaka słaby punkt w drużynie miejscowych stanowił Taborek. Być może, że na formę zawodników wpłynęła dłuższa przerwa świąteczna...

Czarnecki wygrał łatwo, ograniczając się wyłącznie do atakowania głowy Karscha. Rogalski, mimo porażki, zyskał uznanie widzów za ambitną walkę. Krawczyk górował wyraźnie nad Piegrą, który nie umiał znaleźć recepty na odwrotną pozycję przeciwnika.

Wyniki techniczne (na 1 m. lodzianin): musza — Stasiak — po dwóch pierwszych starciach, których inicjatywę należała do Florenczyka, w trzeciej uzyskał przewagę, która w oczach sędziów punktowych zapewniła mu zwycięstwo.

Czarnecki wysoko wypunktował Karscha. Rogalski po dwóch rundach emocyjnego pojedynku z Małochem, w trzeciej był tak wyczerpany bombardowaniem Słazka, że sędzia odesłał go do domu.

W lekkiej Krawczyk pod koniec pierwszej rundy kilkukrotnie silnie trafiał Piegrą, w drugiej rundzie Słazek jest bardzo znużony, nie potrafił utrzymać gardy i zostaje odesłany do domu.

Walkę Kijewskiego z Palką zakończył w drugiej rundzie lodzianin przez t.k.e. Początkowo przewagę miał Słazek. Po jednym z jego ciosów Kijewski znalazł się nawet na deskach. W momencie, gdy zdawało się, że lodzianin jest już „zrobiony”, lokuje on dwie potężne kontry, po których z kolei Palka siada na macie i w rezultacie w drugiej rundzie sędzia przerwa nierówną walkę.

Walcę Kijewskiego z Palką zakończył w drugiej rundzie lodzianin przez t.k.e. Początkowo przewagę miał Słazek. Po jednym z jego ciosów Kijewski znalazł się nawet na deskach. W momencie, gdy zdawało się, że lodzianin jest już „zrobiony”, lokuje on dwie potężne kontry, po których z kolei Palka siada na macie i w rezultacie w drugiej rundzie sędzia przerwa nierówną walkę.

Walcę Kijewskiego z Palką zakończył w drugiej rundzie lodzianin przez t.k.e. Początkowo przewagę miał Słazek. Po jednym z jego ciosów Kijewski znalazł się nawet na deskach. W momencie, gdy zdawało się, że lodzianin jest już „zrobiony”, lokuje on dwie potężne kontry, po których z kolei Palka siada na macie i w rezultacie w drugiej rundzie sędzia przerwa nierówną walkę.

O pojedynku w półciężkiej Wojnowski — Famulicki mówiono, iż przez 9 minut bokserzy ci zadali sobie nawzajem co najmniej 600 ciosów. Łatwo można sobie wyobrazić, jak wyglądała ta walka na finiszu. Zwycięstwo Famulickiego nie było zaskakujące.

Wreszcie w ciężkiej Niewadził wygrał przez t. k. o. w trzecim starciu z Hofkierem.

W ringu walki prowadził Lisowski, punktowali Bielewicz, Kuleński i Piasiecki. Widzów ponad 3 tys.

Wikliński znów przegrywa

GRUDZIĄDZ, 9.1. (Tel. wł.). W Grudziądzu odbył się towarzyski mecz bokserski między kombinowanymi zespołami bydgoskiego „Zjednoczenia” i ZKS „Unia” (Grudziądz). Mecz zakończył się niespodziewanym wynikiem remisowym 8:8.

Wadze lekkiej punkty dla „Zjednoczenia” zdobył Eug. Baranowski, który po równorzędnej walce pokonał na pkt. swego brata, występującego w barwach „Unii”.

Wadze półśredniej Wikliński, wykazujący wyraźny spadek formy, pokonany został przez pięściarza „Unii” Polakiewicza.

Porywająca walka Czortek - Szezerbowski w spotkaniu Radomiak - Cracovia 10:6

(Ciąg dalszy ze str. 1-iej)

Krakowianin walczył. I walczył tak do ostatniego gongu, czym podbił serce radomian. Przyjmował ciosy Czortka, a te przecież też są coś warte. Brał je nie tylko na rękawicę, ale i na korpus, a jednak do końca walki był groźny.

Druga runda toczyła się w wolniejszym tempie, niż pierwsza. Czortek inkasuje też więcej, niż w pierwszej rundzie, ale wygrywa i ją wyraźnie.

W trzeciej, gdy nie spodziewano się już cudów obaj zawodnicy zwiększyli tempo. Widzieli się ciosy wszelkiego gatunku, wspaniale uniki Czortka i znów ciosy dublowane itd. Szezerbowski, który na pkt. przegrał już wyraźnie, szkalował w jakimś przypadkowym ciosie. Haki krakowianina przyszywały jednak powietrze o milimetry, bo Czortek był czujny do ostatniego gongu.

MINIATURA CZORTKA

Druga walka, zasługująca na obszerniejszą wzmiankę było spotkanie Styśla z Kosińskim. Styśla był jakby miniaturą Czortka. Unikał, bił, obkakiwał i dopiero w trzeciej rundzie Kosiński trafił go silnie.

Protesty widzów po ogłoszeniu zwycięstwa Styśla były jednak nieuzasadnione. Zupełnie nie na miejscu były ordynarne wyzwiska pod adresem Styśla.

RESZTA SŁABA

Pozostałe walki stały na znacznie słabszym poziomie. Repacz, idący stale głową naprzód, wygrał z Wasiakiem II.

który tylko w pierwszej rundzie był dla niego niebezpieczny.

Półciężki Berezinski, znacznie słabszy fizycznie, niż Kotkowski — ustąpił siłę. W pierwszej rundzie każdy lewy prosty spotykał się z równoczesną odpowiedzią.

Bez Szymury i Sobkowiaka Gwardia wygrywa w Rzeszowie 13:3

RZESZÓW, 9.1. (Tel. wł.). W przepełnionej do granic możliwości sali, ósemka warszawskiej Gwardii pokonała w meczu o wejście do Ligi drugą Gwardię Rzeszów 13:3. Warszawa walczyła walczyła bez Sobkowiaka i Szymury, których zastąpił Gromek i Woźniak. Poziom spotkania nie był wysoki, bowiem bokserzy Rzeszowa poza ambicją i sercem do walki, nie mogli nie więcej przeciwnikowi swemu renomowanemu przeciwnikowi.

Jedynie Komuda miał dość ciężką przeprawę z Krowkiem. Trzy punkty rzeszowian, to zasługa Dobrosielskiego i Paliszewskiego, którzy natrafili na słabego Gromka, względnie niedysponowanego Majewskiego.

Wyniki techniczne (w kolejności wag, zawodnicy Gwardii Warszawa na I m.): Patora zdobył punkty bez walki wobec braku przeciwnika; Szatkowski po pierwszej remisowej rundzie w następnych wyraźnie wypunktował Jabłońskiego; Gromek przegrał zasłużenie na punkty z Dobrosielskim, mimo remisowej trzeciej rundy; Komuda wypunktował minimalnie Krowka. Pierwszą rundę, w której Komuda doznał pokonania łuku brwiowego wygrał rzeszowianin, drugą Komuda, trzecia była remisowa.

W najpiękniejszej walce dnia Majewski po wygraniu pierwszej, przegraniu drugiej i remisowaniu trze-

Sierp Kotkowskiego zdecydował o poddaniu się krakowianina.

WYNIKI:

W muszej zwyciężył radomianin, Arcewski, choć Wasiolek walczył inteli-

ciej rundy — nie rozstrzygnął spotkania z Paliszewskim. Kołczyński już I r. pokonał przez t. k. o. Kosińską, którego sędzia odesłał do domu. Archadzki znokautował w I r. Motyka, a Woźniak mimo przegranej I r., w następnych pewnie wypunktował Trawińskiego.

W ringu sędziował Twardowski (Łódź), na punkty Fedorowicz i Markowski (oba ze Śląska) oraz Bogdanowicz (Kraków). Widzów 1.000 osób. (P. D.)

W ringu sędziował Twardowski (Łódź), na punkty Fedorowicz i Markowski (oba ze Śląska) oraz Bogdanowicz (Kraków). Widzów 1.000 osób. (P. D.)

W ringu sędziował Twardowski (Łódź), na punkty Fedorowicz i Markowski (oba ze Śląska) oraz Bogdanowicz (Kraków). Widzów 1.000 osób. (P. D.)

W ringu sędziował Twardowski (Łódź), na punkty Fedorowicz i Markowski (oba ze Śląska) oraz Bogdanowicz (Kraków). Widzów 1.000 osób. (P. D.)

W ringu sędziował Twardowski (Łódź), na punkty Fedorowicz i Markowski (oba ze Śląska) oraz Bogdanowicz (Kraków). Widzów 1.000 osób. (P. D.)

W ringu sędziował Twardowski (Łódź), na punkty Fedorowicz i Markowski (oba ze Śląska) oraz Bogdanowicz (Kraków). Widzów 1.000 osób. (P. D.)

W ringu sędziował Twardowski (Łódź), na punkty Fedorowicz i Markowski (oba ze Śląska) oraz Bogdanowicz (Kraków). Widzów 1.000 osób. (P. D.)

W ringu sędziował Twardowski (Łódź), na punkty Fedorowicz i Markowski (oba ze Śląska) oraz Bogdanowicz (Kraków). Widzów 1.000 osób. (P. D.)

W ringu sędziował Twardowski (Łódź), na punkty Fedorowicz i Markowski (oba ze Śląska) oraz Bogdanowicz (Kraków). Widzów 1.000 osób. (P. D.)

Kasperczak walczył ale w barwach Gwardii

WROCLAW, 9.1. (Tel. wł.). — W Jeleniej Górze wrocławską Gwardia odniosła dwa zwycięstwa. W pierwszym meczu pokonała ona Zryw ze Świątobliwca 10:6, w drugim zaś spotkaniu wrocławianie wygrali z walszyskim Górnikami 13:3.

Wyniki techniczne (na 1 m. walczenia): w muszej Kasperczak, który walczy obecnie w Gwardii, zwyciężył nieznacznie Kowalczyka, w kugolce Kargol zremisował z Bonierem, w piórkowej Kosiński zremisował z Chrobokiem, w lekkiej Włodek przegrał przez dyskwalifikację w 3 r. z Rodakiem, w półśredniej Malinowski przegrał z Bartelem, w średniej doszło do sensacji w postaci zwycięstwa Domańskiego, który pokonał Nierobę. Nieroba był na de-

skach w 3 r. do ośmiu. W średniej Rzeziha pokonał Gargę, a w półciężkiej Urbanowicz wypunktował Tyke, którego poprzedził w 2 r. do 4-eh na deskach.

Wyniki meczu Gwardia — Górnik (na 1 m. Gwardia): Kasperczak wygrał przez k. o. w 2 r. z Grzelakiem, w kugolce Kargol zremisował ze Stelmachem, w piórkowej Kosiński wygrał w 3 r. przez k. o. z Szczygłowskim, w II piórkowej Symonowicz wygrał przez poddanie się Włodeczka w 1 r., w lekkiej Malinowski poddał się Domańskiemu w 2 r., w półśredniej Rzeziha wygrał z Michałakiem, w średniej Domański wygrał z Szwemem, który poddał się w 1 r., a w półciężkiej Urbanowicz wygrał przez poddanie się Surogo w 1 r.

Wasiak w szpitalu

Wasiak I. D. reprezentant Polski, obecnie bokser Radomian, przebywa na kuracji w szpitalu w Warszawie. Walek cierpi w tej chwili na bezwład lewej ręki oraz przedramienia.

Peter Brie, Sztokholm

Szwedzi liczą na 12 państw w mistrzostwach hokejowych świata

SZTOKHOLM w styczniu ZWOLNA zaczynają zarysowywać się zryby tegorocznych mistrzostw hokejowych świata, które odbędą się w Sztokholmie. Wykryształy się tam najprawdopodobniej dwie grupy. Jedna silna i druga słabsza, dostarczyła punktów i bramek. Wedle ostatnich wiadomości należy liczyć się z udziałem następujących państw: Kanada, St. Zjedno-

nie zrezygnują z niej, tym bardziej, że Szwedzi byłoby gotowi zjawić się w Pradze w późniejszym terminie.

Kanada jest już w Europie a Ameryka — w drodze. Szwajcarzy zjawiają się z całą pewnością. Nie zabraknie również Austriaków. Uchodzą oni tutaj za „szwedów-bójców”. Na mistrzostwach świata w Pradze zaryglowali Szwedom drogę do tronu. W li-

rowała Czechosłowacji drogę do sukcesu. Jest więc rzeczka zrozumiała, że Austriacy cieszą się u Szwedów, posiadających zresztą w tej chwili lepszych hokeistów, specjalnym respektem.

Jaki jest stosunek sił poszczególnych partnerów trudno określić. Kanada również w roku ubiegłym wystartowała na wyjeździe słabo, by w finiszu rozkręcić się i zdobyć złoty medal olimpijski. Amerykanie po fuzji będą znacznie silniejsi, niż przed rokiem. Czechosłowacja nie posiada w Europie konkurentów. Szwajcaria będzie silna. Szwedzi nie są jeszcze gotowi. Zapewne osiągną zeszłoroczny poziom, gdy chodzi o stronę techniczną. Pod względem morale liczymy na znaczną poprawę. Własne boisko i publiczność są również pewnym atutem, aczkolwiek Szwedzi znani są z obiektywizmu i lojalności w stosunku do przeciwnika.

Przy udziale 11 event. 12 państw należy liczyć się z podziałem na grupy z tym, że zwycięzcy grup wejdą do finału. Sposób przeprowadzenia turnieju oraz losowanie ustalone zostaną 15 bm. w Zurychu. Szwecję reprezentować będzie nowy prezes Berglund i wiceprezes red. Eklöw.

Poza tym należało by sobie życzyć, by temperatura wreszcie obniżyła się. Jeśli to nie nastąpi

nego toru sztucznego Sztokholmu, gdyż naturalne lodowiska nadają się raczej na mecze piłkarskie, niż na hokej. Zazwyczaj jest jednak luty w Szwecji miesiącem zimnym. Zaczekajmy więc iloma obdarzy nas stopniami minusowymi.

trzeba będzie skorzystać z jedy-

Co by było, gdyby...

czyli nasze szanse w Sztokholmie

NASZ korespondent ze Sztokholmu P. B. podał nam dzisiaj listę prawdopodobnych uczestników w turnieju o mistrzostwo świata w hokeju na lodzie. Lista ta nie jest ostateczna. Mogą ubyć z niej jeszcze pewne kraje, ale gdy chodzi o Skandynawię, liczyć się należy z pełnym udziałem.

Do tej pory w hokeju kanadyjskim na szerszej arenie uczestniczyła jedynie Szwecja. O Norwegii wiedziliśmy, że ma hokej w powojakach. Niezły poziom Finów w czasie wycieczki po Czechosłowacji był niespodzianką, gdyż i oni nigdy nie wyka-

zywiali większego pociągu do kraszka, unikając poważniejszych występów. Prawdziwą rewelacją jest zapowiedź ewentualnego udziału Duńczyków, o których hokeju lodowym do tej pory nie słyszeliśmy. Udział Duńczyków nie jest na sto procent pewny. Znajac jednak solidarność skandynawską, należy oczekiwać, że o ile będą w stanie zestawiać jakiegokolwiek drużynę, napewno zjawia się w Sztokholmie.

Nasz korespondent „sztokholmski” do kurtki w artykule swym podzielił na dwie grupy. Do słabszej wcielił Polskę. Nie mamy o to pretensji, gdyż sam nie postąpiłby inaczej.

Jeśli wracamy do poruszonego przez kol. P. B. tematu, to z uwagi na szanse Polaków, gdyby znalazła się w turnieju o mistrzostwo świata. Wydaje się to paradoksem, ale stwierdzimy, że były by one lepsze, niż przed rokiem w St. Moritz. Nie ze względu na jakąś rewelacyjną poprawę poziomu naszego hokeja lodowego, który jak twierdzi kol. Prutkowski jest w całym tego słowa znaczeniu na... lodzie. Tak dobrze nie było nie jest, gdyż pogoda spłatała nam znów brzydkiego figla i szczerze mówiąc... nie wiemy właściwie, gdzie jesteśmy. Jeśli mimo to mówimy o „szansach”, to z uwagi na przeciwników. W St. Moritz zajęliśmy w hokeju przedostatnie miejsce, dystansując Austriaków. Nie liczymy, by w roku bież. mogła powtórzyć się tego rodzaju ewentualność, tzn. byśmy prześcignęli Austriaków. Teoretycznie wolno nam jednak dojść do wniosku, że zajęlibyśmy lepsze miejsce, niż przedostatnie! Mamy wszelkie szanse w walce z młodymi Norwegami, mamy szanse wygrania z Danią, Belgią i Finlandią. Równało by się to ósmemu czy dziewiętemu miejscu przy uczestnictwie 12 państw. Takie są możliwości teoretyczne.

Gdyby czynnik miarodajny zdecydował się w tej sytuacji wyśłać reprezentację hokejową do Sztokholmu byłoby kwestią wymagającą rozważ, czy nie pójść śladem Norwegów i pa trząc w dal, wyśłać do Sztokholmu zespół oparty całkowicie o młodzież. Zdajemy sobie sprawę, że konsekwencją tego rodzaju wywołania byłoby opóźnienie w tych wszystkich, którzy obracają się w kręgu własnego nosa, ale planować należy na daleką metę. W takim wypadku może zająć konieczność zaryzykowania pewnych strat, które jednak później przyniosłyby dwukrotny plan. Trzeba tylko mieć odwagę, spokojne nerwy i wyżyć się... małostkowości, która jest cechą wielu wódzów małego formatu.

Teoria uczenia się w domu jest słuszną, gdy chodzi o wiadomości... teoretyczne, ale rzeczywistą korzyść odnieść można jedynie przez zajęcia praktyczne nawet kosztem niepowodzeń. (T. M.).

Na Śląsku opolskim

Ważne Zebranie RKS Polonia Bytom, które odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 9 bm. zapowiada się nadzwyczaj burzliwie. Grupa działaczy miejscowych z inż. Sumara, inż. Fromera i p. Narogiem na czele ma postawić na nim szereg ważkich zarzutów dotychczasowemu Zarządowi. Ogólnie liczy się z tym, że skład Zarządu Polonii ulegnie całkowitej zmianie.

Jeden z najpopularniejszych sędziów piłkarskich na terenie Opolszczyzny p. Antoni Nowak, wycofał się z czynnego życia sportowego, rezygnując jednocześnie z funkcji przewodniczącego WSS Opolskiego OZPN. W miejsce jego przewodniczącym Kolegium Sędziów do czasu Walnego Zebrania, wyznaczony został p. Kruczkowski.

GZKS Szombierki Bytom, zorganizowały ostatnio sekcję piłki ręcznej i tenisa stołowego, a w organizacji są sekcje pływaków i lekkoatletyczne.

Mistrzem Opolskiego OZPN w piłce siatkowej mężczyzn została drużyna AZS Gliwice, a w piłce siatkowej kobiet zespół Chemika Gliwice.

Przy Akademii Lekarskiej w Roklnicy k. Bytomia, organizowany jest obecn. AZS Bytom. Wśród studentów Akademii Lekarskiej znajduje się kilku znanych lekkoatletów, szermierz, pływaków i piłkarzy.

W meczu o mistrzostwo ligi hokejowej Polonia B — Legia, jaki rozegrany ma być w nadchodzącą niedzielę 9 bm. (o ile tylko zezwoli na to warunki atmosferyczne, drużyna bytomska wystąpi w następnym „stadionie”). Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 10:4 (4:1, 2:2, 4:1).

HOKEIŚCI FINLANDII PRZEGRYWAJĄ W BUDZIEJOWICACH

PRAGA. Reprezentacja hokejowa Finlandii w dalszym ciągu swego tournée po Czechosłowacji rozegrała spotkanie w Budziejowicach z miejscowym „Stadionem”. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 10:4 (4:1, 2:2, 4:1).

Najlepsi pływacy świata i... nasze dobre chęci

NASZYCH pływaków słyszymy tylko, że biją rekordy okrągowe. Rekord polski jest niebywałą rzadkością, a już rekord Europy czy świata rzeczka nieosiągalna. Może sytuacja ta zmieni się na lepsze, kiedy z obiecujących juniorków wyrosną klasowi zawodnicy, dla których czas poniżej minuty na setkę nie będzie rewelacją, ale w chwili obecnej, podając listę dziesięciu najlepszych wyników świata w każdej kon-

19:45,6; 7) Taylor (USA) — 19:48,4; 8) Sili-powicz (Jugosławia) — 19:57,3; Vooros (Węgry) — 19:57,8; 10) Uszakow (ZSRR) — 20:05,2.
100 m st. grzb. — 1) Stack (USA) — 1:04,2; 2) Cowell (USA) — 1:04,5; 3) Vallery (Francja) — 1:04,5; 4) Zins (Francja) — 1:07,5; Brockway (Anglia) — 1:07,5; 6) Koppeltatter (Austria) — 1:08,2; 7) Wild (Pld. Afryka) — 1:08,5; 8) Kiewit (Holandia) — 1:08,7; 9) Patterson (USA) — 1:09,2; 10) Mejla (Meksyk) — 1:09; Chaves (Argentyna) — 1:09; Schroeder (Niemcy) — 1:09.
200 m st. klas. — 1) Verdeur (Francja) — 2:30; 2) Hester (USA) — 2:34,2; 3) Schmidt



Takim motylikiem pływa mistrz olimpijski Verdeur. Trzeba dodać, że Verdeur jest po macie Polakiem z pochodzenia

kurencji, stwierdzić musimy, że nawet gdybyśmy podali 100 najlepszych wyników, to o Polakach byłoby jeszcze głuch.

W okresie przedwojennym mocarstwowe stanowisko w pływaniu zajmowały Stany Zjednoczone i Japonia, którym w szybkim tempie zaczęli zagrozić pływacy radzieccy, wyspecjalizowani zwłaszcza w motylku.

Po wojnie widzimy pozornie podobne zjawisko. Na listach jest znów pełno nazwisk japońskich i amerykańskich, ale sądząc po wynikach uzyskiwanych przez juniorów radzieckich, węgierskich czy czechosłowackich, za rok, dwa zmienią się zasadniczo układy w pływactwie światowym.

KONKURENCJE MĘSKIE:

100 m st. dow. — 1) Ford (USA) — 55,4; 2) Jany (Francja) — 56,4; 3) Ris (USA) — 57,3; 4) Carter (USA) — 57,5; 5) El Gamal (Egipt) — 57,9; 6) Kadas (Węgry) — 58,0; Olsson (Szwecja) — 58,0; 8) Dudiny (USA) — 58,1; 9) Hoogerdy (USA) — 58,5; Nugent (USA) — 58,5.

200 m st. dow. — 1) Jany (Francja) — 2:07,4; 2) Smith (USA) — 2:08,5; 3) Hoogerdy (USA) — 2:09,1; 4) Verdeur (USA) — 2:09,4; 5) Ris (USA) — 2:09,7; 6) Rogers (USA) — 2:10,7; 7) Mac Lane (USA) — 2:11,1; 8) Girdes (USA) — 2:11,5; 9) Stager (USA) — 2:11,6; Szatmory (Węgry) — 2:11,6; Mat Mann III (USA) — 2:11,6.

400 m st. dow. — 1) Furuhashi (Japonia) — 4:52; 2) Smith (USA) — 4:41; 3) Mac Lane (USA) — 4:42,2; 4) Hiroshima (Japonia) — 4:45,1; 5) Mitro (Węgry) — 4:45,6; 6) Hale (Anglia) — 4:46,2; 7) Mat Mann III (USA) — 4:46,5; 8) Kadas (Węgry) — 4:47; 9) Yantorno (Argentyna) — 4:47,3; 10) Uszakow (ZSRR) — 4:47,4.

1500 m st. dow. — 1) Furuhashi (Japonia) — 18:37; 2) Aashimi (Japonia) — 18:37,4; 3) Mac Lane (USA) — 19:18,5; 4) Mitro (Węgry) — 19:23; 5) Marshall (Austria) — 19:31,5; 6) Csordas (Węgry) — 19:31,5.

Dobrze się powodzi sportowcom niemieckim

Sport niemiecki pod opieką okupantów amerykańskich coraz bardziej się odradza. Ostatnio w Monachium — Kein pobit rekord Europy, przeplawiając 200 m na wznak w czasie 2:36,6. Dawny rekord należał do Francuza Nakache i wynosił 2:36,8.

Tenis również rozwija się w Niemczech i Niemcy ułożyli nawet listę swych najlepszych rakiet: 1) Cramm, 2) Guloz, 3) Bucholz, 4) Gopfert, 5) Bouthner, 6) Henkel, 7) Stengl, 8) Denker. Wśród pań na pierwszym miejscu znalazła się Elemann — Rozenhov. Na ósmym miejscu też listy znajduje się Volkmer, przypuszczalnie jest to ta sama tenisistka, która przed wojną grwała na Śląsku.

Józef Prutkowski

Sprawa lodowisk

Obiecał Pilot z ramienia chemików Obiecywano z ramienia hutników Hej, ramię do ramienia... Zwróć kolisko... Będzie już bezwzględnie Sztuczne lodowisko.

Obiecał prezes SIOZHL — Farnik, Obiecał w prasie pułkownik Czarnik, Bo to przecież bardzo ważny cel Zajęł się tym celem PZHL.

I gra pomyka Od Farnika do Czarnika Codzienne konferencje Farnik zrobił zebranie Czarnik obiecał przysięć na nie A Pilot? Umywa ręce.

I choć konferencje, posiedzenia Zbiórki, narady codziennie Nie się to tej sprawie nie zmienia Hokej jest u nas na l o d z i e.

A jest już: Pięć komitetów honorowych, Sześć inżynierów fachowych, Sześć rzemieślników, dwadzieścia deklaracji. Specjalny spec z Czechosłowacji

Konstrukcja wielka i twarda, Rury wartości miliarda, Milion ofiarodawców, Dwa miliony doradców. Każdy pod tym projektem Podpisze się reklamą obietna Jest już plan, są obietki... L o d o w i s k t y l k o n i e m a.

Śląsk pod znakiem narci zebrań, boksu i tenisa stołowego

Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego przynależny Radzie Kultury Fizycznej i Sportu dotacje w wysokości 850.000 zł, przeznaczoną na zakup sprzętu narciarskiego dla swych członków, korzystających w okresie zimowym z wczasów w domach wypoczynkowych Związku „Krokus” i „Letny Domek” w Skarżewskiej Porębie. Ze swej strony Rada, pragnąc udostępnić szerokim rzeszom swych członków uprawianie sportu narciarskiego, przydzieliła do tych domów instruktorów, którzy będą mieli za zadanie opiekę oraz nauczanie chętnych tego pięknego sportu. Abyła ta pozwoli, nawet tym pracownikom, których nie stać na zakup sprzętu, na drogę narciarską, na naukę oraz turystykę w okresie wypoczynku zimowego. Bardziej zadowolony uczestnicy wczasów będą mogli brać udział w zawodach narciarskich o odznakę organizowanych stale w okresie zimowym przez Zw. KS „SZKARNICA” w Skarżewskiej Porębie.

Kuratorium okręgu szkolnego śląskiego w Katowicach w porozumieniu z WUKF wyraziło zgodę na korzystanie ze szkolnych sal gimnastycznych przez organizację i kluby sportowe pozostające z terenu województwa śląsko-dąbrowskiego.

Zarząd Zagłębiowski i śląskiego OZPN-u, niezależnie od zaprawy zimowej prowadzonej w własnym zakresie przez podległe im kluby, zdecydowały się na przeprowadzenie jej również na szczeblu związkowym — tworząc grupy treningowe dla: kadry reprezentacyjnej, juniorów oraz młodych utalentowanych zawodników.

Doroczne walne zebranie piłkarzy Zagłębia odbędzie się 30 bm. w sali Miejskiej Rady Narodowej w Dąbrowie Górniczej.

Prof. Grzbiela — członek zarządu śląskiego OZPN zrezygnował ze swej funkcji, obejmując stanowisko kierownika biura w Związku. Walne zebranie piłkarzy śląskich odbędzie się 16 bm. w Domu Kultury w Katowicach. Na kurs weryfikacyjny trenerów piłkarskich, organizowany przez WUKF w Katowicach, na polecenie PZPN — zarząd śląskiego OZPN delegował następujących trenerów: Flieger (Górniki Mikulczyce), Mikulski (AKS), Dziwisz (Szopienice), Dyszlewski (Podok. Rybnik), Grzbiela, Ketz (Lechia Mysłowice), Wodarczyk (Rybnik), Wiśniewski M. Kurs ten odbędzie się w dniach 16 — 22 bm.

Na podobny kurs instruktorów, który odbędzie się w dniach 24.1 — 19.2 rb. zostali delegowani następujący instruktorzy:

John (Siemianowiczanka), Zylka (Batory), Piec II (Naprzód Lipiny), Kuczek (Wyzwolenie), Sitko (Siła Cieszyń), Brucki (Biała Lipina) i Pogodzik (Podok. Rybnik).

W Będzinie odbyło się 3 bm. Informacyjne zebranie w sprawie walnego zebrania Zagłębiowskiego OZPN, w którym wzięli udział przedstawiciele Zjednoczonej Partii Robotniczej, ZMP, Zw. Zawodowców oraz klubów zrzeszonych.

Omniołowe sprawy organizacji walnego zebrania oraz uzgodniono skład personalny przyszłych nowych władz Okręgu.

Walne zebranie BOTS, który ostatnio stał się klubem związkowym Samorządowców, odbędzie się w sali strażnicy miejskiej w Białku.

Gajdzik — wieloletni piłkarski reprezentant Polski i czołowy zawodnik chorzowskiego AKS wstąpił w związku małżeńskim z E. Neugebauer.

Śląski OZPN organizuje w drugiej połowie stycznia turniej dla sędziów piłkarskich.

Miejska Sala Powstańców w Katowicach — miejsce wszystkich poważniejszych meczów pięcioboju na śląsku — została ostatnio udostępniona przez Zarząd Miejski również i piłkarzom. Szczegółowo — Śląsk pod znakiem — 2

zawodniczką katolickiej Pogoni, który już w dniu 12 bm. rozpoczynają tam treningi.

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Sosnowcu indywidualne mistrzostwa Śląska w tenisie stołowym. W turnieju wzięło udział 108 zawodników i zawodniczek.

Tytuły mistrzowskie zdobyli: Gra pojedyncza mężczyzn — 1. Piorończyk (Kop. Kiełbas), 2. Metzger (Piast Gł.), 3. Plechaczek (Siemianowiczanka), Gra pojedyncza kobiet — 1. Kliszowa (Słowian Świętochłowice), 2. Różbalska i S. Śliwkówna — obie (Piast Gł.), Gra podwójna mężczyzn — 1. Plechaczek i Plechaczek (Siemianowiczanka), 2. Szymczek — Śpiwów (Rybnik); Gra pojedyncza juniorów — 1. Majewski (Unia Sosnowice), 2. Wachowiczowski (Polonia Byt.), 3. Kolarczyk (Ruch Chorzów).

Rozgrzewki przyniosły wiele niespodzianek, do których należy wymienić: 1. in. mistrza i vicemistrza Polski Kawczyka i Widera przez Piorończyka — jeszcze w przedbojach; ich los podzielił zresztą mistrz Śląska — Otręmba, który przegrał z Krauzem (Pogoń K-cie) i Nieroba (AKS Mikołów) wyeliminowanymi z turnieju.

Prócz kobiet z chorzowskiego Ruchu. Wśród kobiet zabrakło na starcie zeszłorocznej mistrzyni Śląska — Wachowej oraz Kosiowej — w mistrzyni Polski. Poziom zawodów był bardzo wysoki,



Fragment z meczu Sparta Pressow — KTH Foto M. Kolkiewicz

ezone, Czechosłowacja, Szwajcaria, Szwecja, Austria — oto grupa faworytów. W drugim rzędzie znajdziemy zapewne Polskę, Belgię, Finlandię, Norwegię i ewent. Danię, której udział nie jest pewny.

Ze względu na to, że turniej odbędzie się w niedalekim Sztokholmie udział państw skandynawskich jest wyjątkowo liczny. Poza Szwecją, kraje skandynawskie zaliczyć wypada do drugiej grupy. Norwegowie wystąpią z drugą zyna młokosów w wieku poniżej 20 lat. Rozumowanie kierownictwa norweskiego jest logiczne. W roku 1952 odbędzie się Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Oslo, jest więc rzeczka zrozumiała, że Norwegowie muszą uczestniczyć we wszystkich konkurencjach a więc i w hokeju kanadyjskim, który nie stał u nich dotychczas zbyt wysoko w cenie.

Team juniorów, który wybiera się więc do Sztokholmu ma za zadanie zaaklimatyzować się w bardziej doświadczonym otoczeniu i stworzyć w wielkich wzorach, tak by mógł w roku olimpijskim skutecznie bronić barw swego kraju.

Finlandia nie odgrywała dotychczas zbyt wielkiej roli ani w piśmie różnej ani też w hokeju, to też mimo niezłych wyników w czasie tournée po Czechosłowacji nie robiła jej wielkich nadziei. O Denii wie się bardzo mało. Mimo wrodzonych zdolności Duńczyków do wszystkich gier sportowych należy uznać ich zgóry za dotychczasowych punktów. Polska i Polonia, których udział nie jest jeszcze pewny, maia wprawdzie sławę tradycje hokejowej, ale nie zdołała w latach powojennych osiągnąć czołowego poziomu.

Anglia jak wynika z oświadczenia p. Ahearne nie znajduje się na starcie. Anglia nie posiada bowiem zespołu amatorów, który by w tym towarzystwie miał jakiegokolwiek szansę. Podobno występ Czechosłowacji znalazł się pod znakiem zapytania, jednak nie wnikamy, że zjawia się w Sztokholmie. Niemniej jednak Czechosłowacja wyraża nadzieję, że b. by. Zarząd Szwedzkiego Związku Hokeja na Lodzie przynajmniej zobowiązała wyrażenia do Pracy teamu szwedzkiego, tymczasem jednak nowe kierownictwo, chcąc całkowicie skoncentrować się na przygotowaniach do turnieju mistrzostw śląskiego, odwołało wywiezienie. Przy puszczeniu jednak, że Czechosłowacja zrozumie stanowisko Szwedów i mając co najmniej szansę zwycięstwa mistrzostwa Europy

W mistrzostwach pięcioboju śląskiego o mistrzostwo klasy B" padły ostatnio następujące wyniki: ZSK (K-cie) — Gwardia (Radibór) 16:0, wobec nadzw. 3 zawodników Gwardii — w spotkaniu towarzyskim wynik brzmiał 9:7; ZSK (Opole) — Slavia (Ruda Śl.) 16:0, wobec nieprzybycia pięciu Slavi; ZKSM (Mała Dąbrowa) — Zryw (Świętochłowice) 10:6, GZKS „Górnik” (Mikulczyce) — AKS (Mikołów) 10:5; ZSK (Rybnik) — AKS (Nivka) 10:6; ZSK (K-cie) — Concordia (Knurów) 15:1.

Motocykliści szykują maszyny Pomoc państwa i pionów

Kalendarz imprez — opracowany

wesprze dalszy rozwój kolarstwa

KOMISJA sportowa PZM opracowała już plan pracy na bieżący sezon. Warto podkreślić, że w latach ubiegłych plan tego rodzaju przedstawiany był Walnemu Zebraniu, które zazwyczaj obradowało w końcu marca, a więc u progu sezonu, co opóźniało realizację tego planu.

Plan, opracowany przez komisję sportową obejmuje: regulamin mistrzostw Polski w kategoriach raidowych, wyścigowych i na żużlu, ustalenie kalendarza PZM uzgodnionego z kalendarzem GUKF, program szkolenia działaczy, licencjonowanie torów żużlowych i wreszcie zakup maszyn specjalnych.

NOWOŚCI REGULAMINOWE

Regulamin mistrzostw Polski obejmuje imprezy we wszystkich kategoriach. W raidach będą 4 eliminacje w terenie górskim, płaskim i na drogach gruntowych. Po raz pierwszy realizowany będzie moto-cross, tj. jazda naprzelą, wymagająca dużego opanowania technicznego jeźdźcy i odpowiedniego przygotowania maszyny.

Innowacją w mistrzostwach raidowych jest warunek, że tytuł mistrza może zdobyć tylko ten zawodnik, który będzie miał 1 medal złoty lub 2 srebrne. Zmiana tego rodzaju wpływa na podniesienie poziomu, zdarzały się bowiem wypadki, że jeździec uzyskiwał wprawdzie pierwsze miejsce w zawodach eliminacyjnych i zdobywał za to punkty, jednak łapał mnóstwo punktów karnych. Innego

rodzaju nowością jest wyeliminowanie próby szybkości, co podyktowane jest wyrównaniem szans różnych rodzajów maszyn.

W kategorii wyścigowej będą również 4 eliminacje do mistrzostw Polski, przyczem wyłączone z konkurencji maszyny z przyczepkami ze względu na brak tego rodzaju sprzętu. Nie wyklucza to zresztą udziału w zawodach maszyn z przyczepkami, jednak poza konkursem. Innowacją będzie tu podniesienie obowiązującej dotychczas tolerancji czasu, która wynosiła 10 proc. W ub. sezonie były wypadki, że maszyny wyścigowe eliminowały maszyny sportowe, które kończyły wyścig w czasie nie-regulaminowym.

W kategorii mistrzostw Polski na żużlu utrzymano mistrzostwa drużynowe i indywidualne.

IMPREZY MIĘDZYNARODOWE

W kalendarzu projektowane są 4 imprezy międzynarodowe, głównie na żużlu, mianowicie: z Holendrami, Czechosłowakami i Szwedami. Przed kilkoma dniami wpłynęło od Holendrów zaproszenie na zawody żużlowe w czerwcu lub lipcu z rewanżem w Polsce we wrześniu. PZM zdecydował prawdopodobnie najpierw zawody na naszym terenie w dn. 28 sierpnia, nie chcąc ryzykować ew. porażki zagranicą, zanim wypróbuje wartość przeciwników.

Duży nacisk położony PZM na łączność z CSR, z którą odbędzie się serię imprez o charakterze lokalnym,

jak np. wyścig Rybnik — Trzciniec, Śląsk — Ostrawa, włącznie do meczu międzypaństwowego Polska — CSR w Warszawie w dn. 18 września. Zasada będzie, że zespoły zagraniczne na mecze międzypaństwowe rozegrają 2 — 3 spotkania na prowincji.

Zaległe mistrzostwa indywidualne na żużlu za rok 1948 odbędą się 17 kwietnia, a na rok 1949 — 2 października w Warszawie. Drużynowe mistrzostwa Polski i Ligi odbędą się w 4 terminach: 5 i 12 czerwca, 17 lipca i 21 sierpnia.

Z imprez międzynarodowych w kategorii wyścigowej wysuwają się na czoło: Grand Prix Polski 3 lipca, X-te zawody o Złoty Kask organizowane przez Motoklub Unia Poznań 19 czerwca i wyścigi OZM Katowice 29 maja. Imprezy eliminacyjne: 24 kwietnia wiosenny wyścig w Warszawie, 6 czerwca wyścig uliczny KSO Lechia Poznań, 10 lipca wyścig uliczny OZM Kraków i 4 września wyścig uliczny o mistrzostwo Warszawy organizowany przez KM Okecie.

Kalendarz eliminacyjnych imprez raidowych jest następujący: 10 kwietnia Raid Świętokrzyski KM Kielce, 27 — 29 czerwca III raid do Szczecina organizowany przez WKS Legia, 31 lipca I raid terenowy (moto-cross) PKM Warszawa na trudnej trasie długości 30 km, 12 — 13 sierpnia VII Raid Tatrzanski, organizowany przez TKM Zakopane.

OBOZY I KURSY

Na początku maja będzie zorganizowany w Warszawie obóz treningowy na żużlu. Podobne obozy kondycyjne poprzedza każde zawody międzynarodowe. Przewiduje się także w sezonie kursy dla kapitanów sportowych, chronometrystów i sędziów.

PZM dysponuje następującymi torami żużlowymi I klasy w Warszawie, Krakowie, Pucku, Rzeszowie, Rybniku, Wrocławiu, na Muchowcu pod Katowicami i w Poznaniu. W budowie jest tor w Bytomiu. Oprócz torów I klasy w Polsce jest kilkanaście torów II klasy.

NOWE MASZYNY

Dzięki pomocy państwa PZM sprowadzi w tym sezonie z zagranicy 38 maszyn specjalnych wyścigowych i żużlowych, co, niewątpliwie, przyczyni się do podniesienia poziomu naszych jeźdźców. Oprócz maszyn PZM zakupi kompletne wyposażenie dla 20 jeźdźców, jak skórzane ubrania, kaski, pasy itp.

Warto dodać, że w tym sezonie PZM będzie wydawał licencje międzynarodowe wbrew dotychczasowym zwyczajom tylko w wypadku istotnej potrzeby.

Plan pracy na bieżący sezon jest bogaty i spodziewać się należy, że wpłynie dodatnio na podniesienie naszego sportu motocyklowego, który zwłaszcza na żużlu w ub. sezonie zapisał piękną kartę.

Z. W.

Sezon hokeja w ZSRR

MOSKWA. W zawodach o mistrzostwo ZSRR w hokeju bierze udział 10 najlepszych drużyn. Po dotychczasowych rozgrywkach, na czoło wysunęły się CDKA i moskiewskie „Dynamo”.

Obecnie po 6 meczach — na czele utrzymuje się CDKA, mając 11 punktów przed „Dynamo” — 9 punktów.

We wszystkich miastach rozpoczęły się rozgrywki o puchar ZSRR w hokeju rosyjskim. Już pierwsze spotkania wykazały, że największe szanse na zakwalifikowanie do finału mają: „Spartak”, „Rezerwy Pracy”, „CDKA” oraz moskiewskie „Dynamo”.

ODZNACZENIE SPORTOWCÓW RADZIECKICH

MOSKWA. Wszelchwiązkowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR przyznał w 30-lecie rocznicy istnienia Republiki Białoruskiej specjalne odznaczenia zasłużonym sportowcom białoruskim. M. in. odznaczni zostali mistrz kolarski Związku Radzieckiego, Bolesławski, mistrz i rekordzista ZSRR w biegu 200 m płotki — Luniew, jeden z najlepszych szachistów kraju Holmow. Ponadto nadano tytuł zasłużonego mistrza sportu ZSRR piłkarzom: Kozetkowowi i Mirskiemu.

Trener ŁOZPN, mgr. Radwański przyjął do wygłoszenia szczegółowego wykładu na tematy szkoleniowe, wyrokowanego na 40 kartkach maszynopisu. Referent nie dokończył swego wykładu po godzinnym czytaniu i zapowiedział, że resztę otrzyma klub w formie komunikatu. Wiceprezes PZPN Nowak zainteresowany pierwszą częścią referatu, zapowiedział, iż mgr. Radwański wygłosi go na kursie instruktorskim w Katowicach. W konferencji wzięli udział przedstawiciele klubów łódzkich oraz członkowie zarządu ŁOZPN oraz kilku czynnych zawodników z Rudi Patkolo na czele.

RUGA po wojnie konferencja prezesów i sekretarzy Okręgowych Związków Kolarskich spełniła swoje zadanie. Dzięki kontaktowi zarządu PZKol. z przedstawicielami okręgów, zarząd miał możliwość zapoznania się z bolączkami, jakie trapią teren.

Miał troski i zainteresowania w terenie sportem kolarskim jest to, że na konferencji nie zabrakło ani jednego delegata z 9 okręgów, które siłują w kartotece związku. Po raz pierwszy w konferencji wzięli udział przedstawiciele pionów, choć załować należy, iż zjawili się tylko delegaci KCCZ i Gwardii. Nieobecny był przedstawiciel GUKF, czemu zebrani dali kilkakrotnie wyraz. Z przykrością dodamy, że delegat naszej magistratury sportowej nie był dotychczas obecny również ani na jednym zebraniu zarządu PZKol.

PLAN WYKONANY Z NADWYŻKĄ

Prezes PZKol. F. Gołębiowski w zagajeniu podkreślił, że kolarstwo polskie nie pozostało bierne wobec doniosłych wydarzeń w kraju na odcinku polityki i gospodarki, czemu zarząd PZKol. dał wyraz w znanej rezolucji z okazji Kongresu Zjednoczenia.

PZKol. wykonał z nadwyżką plan pracy na ub. rok, chociaż szereg spraw nie było załatwionych przez okręgi, a niektóre z nich — nie cytowały komunikatów zarządu. Kolarstwo nasze od 1945 r. borykało się z trudnościami finansowymi i brakiem ludzi do pracy organizacyjnej, jednak dzięki entuzjazmowi i dobrej woli zapaleńców wytrwało na posterunku, a rok 1948 był rekordem pracy od 25 lat istnienia PZKol. Dzięki pomocy państwa, trudności finansowe będą w bieżącym sezonie pokonane.

NA OTARCIE LEŻ...

Pewne zdziwienie w kołach kolarskich wywołał rozdział funduszy przy likwidacji P. Kom. Olimp., który pominął całkowicie kolarstwo.

— Potrzeby kolarstwa są wielkie — mówił prezes PZKol. — budujemy z trudem tor w Warszawie i spodziewamy się od Kom. Olimp. choćby symbolicznej sumy na otarcie leż...

Delegaci okręgów spotkali się z zarzutem, że za mało przywiązuje się w terenie uwagi do strony moralnej działaczy, podczas kiedy związek zwraca wielką uwagę na wychowanie młodzieży.

— Nie ma wprawdzie przedszkola dla działaczy — powiedział prezes Gołębiowski — ale wydaje się, że jeżeli ktoś podjął się pracy, to powinien ją wykonywać sumiennie.

Budowa toru w stolicy napotyka ciągle na trudności. Z przyrzeczonej w r. z. 8,5 mil. zł. PZKol. otrzymał ledwie 2 mil. Spodziewać się należy, że w tym sezonie dzięki poparciu władz państwowych praca przy budowie toru będzie kontynuowana w szybszym tempie.

PLANY NA ROK R. 1949

W kalendarzu imprez na bież. sezon nie uwzględniono wszystkich ży-

czeń okręgów, gdyż okazało się, że w sezonie minionym rozgrywano za wiele zawodów, nawet w dni powszednie. Regulamin wyścigu W — P — W będzie ustalony na konferencji z Czechosłowakami 13 bm. W każdym razie PZKol. nie zgodził się na dwukierunkowe wyścigi jak w r. ub. Trasa wyścigu będzie prowadziła przez największe skupiska robotnicze, nie wiadomo jednak, czy w wypadku startu i mety w Pradze z pół metkiem w Warszawie lub odwrotnie uda się zmieścić imprezę w tradycyjnym terminie 1 — 9 maja. Warto dodać, że Cześć zgłosiła do UCI drugi termin w połowie czerwca, licząc na udział w wyścigu zawodników radzieckich.

Największą bolączką naszego kolarstwa był w dalszym ciągu brak sprzętu. Przed wielkimi zawodami międzynarodowymi na szosie przychodzili tu z pomocą współorganizatorzy. W tym sezonie znowu aktualna jest sprawa sprowadzenia sprzętu z Włoch, a oferta jest dogodna, bo przy transporcie Fiatów odpada transport rowerów, którego koszt wynosi normalnie 30 proc. wartości sprzętu. Odpowiedni materiał w tej kwestii PZKol. przedstawił w GUKF.

Pomyślnym objawem był dalszy wzrost przeciętnej szybkości na szosie, która w minionym sezonie wynosiła 34 km/godz., a rekordem był ostatni etap Tour de Pologne, w którym para Wójcik — Pietraszewski miała przeciętną szybkość 41,2 km/godz. W słabym jeszcze kolarstwie torowym zanotować rekordy gry Polaki na 3.000 m (Bek) i na 4.000 m (Kapiak i Bek) oraz wyrównanie rekordu przez Kupczaka na 200 m (12,2 sek.).

Zaprawę zimową utrudnia brak sal gimnastycznych. Łódź, w której frekwencja na zaprawie wynosi 80 zawodników, dysponuje salą ledwie raz w tygodniu po 2 godziny.

KŁOPOTY TURYSTÓW

Turystyka kolarska nie miała w ub. r. dobrej pogody, nie mniej jednak wykazuje postęp: w 1947 r. ilość przejechanych km wynosiła 250 tys.,

w 1948 r. — 400 tys. Turystyka nie zyskała jeszcze powszechności, brak jest tu działaczy. Na kurs dla działaczy turystycznych w Warszawie organizowany przez PZKol. zgłosiło się tylko 10 osób z 2 klubów stołecznych i 1 z Gniezna, a w rezultacie kurs odwołano. Czynnikiem, który hamuje rozwój turystyki jest nadto brak subwencji w klubach dla niezamożnych w większości amatorów turystyki.

Z wypowiedzi delegatów okręgów warto podkreślić uwagi przedstawicieli najbardziej aktywnego okręgu łódzkiego, który apelował do zebranych o udowodnienie możliwości pracy, że powszechna opinia o kolarstwie, które ma jakoby 600 działaczy, które ma jakoby 49 zawodników jest oczywiście nieprawdziwa.

ZZ MA GŁOS

Z referatu przedstawiciela pionu KC ZZ inż. Szymczyka notujemy: ZZ zreszta 3 miliony ludzi pracy i dołoży największych wysiłków, aby jak najszybciej przetransportować fizycznego. Kolarstwo zostało uznane w ZZ jako sport masowy i wszystkie organizacje muszą mieć sekcje kolarskie.

Sport w ZZ opierać się będzie na kołach sportowych, których celem jest w zakresie kolarstwa propagowanie turystyki. Koła będą miały za zadanie wychowywać człowieka silnego i zręcznego przez udostępnienie mu takich sportów, jak: lekkoatletyka, narciarstwo, pływanie, gry sportowe oraz turystyka kolarska, piesza i wodna. Jednostki specjalnie uzdolnione lub zamblowane w kolarstwie znajdują opiekę w klubach. ZZ dysponuje na w sumę miliardem zł, z czego na kolarstwo przeznaczona jest w 1949 r. kwota 6 milionów zł (głównie na sprzęt wyczynowy).

Inż. Szymczyk domagał się, aby nie udzielano licencji tym, którzy nie ukończyli 18 lat, a dopuszczanie do ciężkich wyścigów chłopów poniżej tej granicy wieku nazwał przestępstwem.

Z. W.

Blaczego mistrzostwa juniorów przeniesione zostały do Zakopanego

Od sekretarza generalnego P. Z. M. otrzymaliśmy list następującej treści:

Szanowny Panie Redaktorze!

Wywiad przeprowadzony z dyr. Dobrowolskim ze Szklarskiej Poręby, a zamieszczony w numerze 109 „Przeglądu Sportowego” z dnia 27.12. ub. r. skłania mnie do odpowiedzi, nie chciałbym bowiem, aby przyczyną przeniesienia Mistrzostw Polski Juniorów z Karpacza do Zakopanego były Czytelnikom nieodpowiednio podawane.

Przed wszystkim muszę zaznaczyć, że P. Z. N. bynajmniej nie chciał odebrać organizacji Mistrzostw Polski Juniorów nikomu. Nie kto inny, jak Zjazd Walny Delegatów P. Z. N. zadecydował o przeniesieniu tych zawodów na teren Karpacza, doceniając w całej rozciągłości jego zalety. Na tym samym zjeździe, tj. w dniu 5 września 1948 r. o zaszczyt organizacji tej imprezy ubiegała się Sekcja Narciarska Związku Młodzieży Polskiej, której to Sekcji Zjazd jednogłośnie służył czynności organizacyjne.

W listopadzie ub. r. zwróciła się Sekcja Narciarska Z. M. P. do Zarządu Głównego P. Z. N. z prośbą o przeniesienie zawodów na teren Zakopanego, uzasadniając swą prośbę między innymi i tym, że Z. M. P. nie posiada na terenie Karpacza odpowiedniego aparatu organizacyjnego. Inne argumenty wysunięte w artykule przez dyr. Dobrowolskiego nie były w ogóle wspomniane.

Przechylając się do prośby Z. M. P. Zarząd Główny P. Z. N., mając na względzie w pierwszym rzędzie życzenie organizatorów i nie widząc innego rozwiązania w danym momencie zaopiniował propozycję Z. M. P.

Nie przewidziano, że reorganizacja polskiego sportu od dnia 1 stycznia 1949 r. wyeliminuje Związek Młodzieży Polskiej z dziedziny sportu wyczynowego, a tym samym doprowadzi do tego, że przed samymi Świętami Bożego Narodzenia Związek Młodzieży Polskiej zrezygnuje z organizacji Mistrzostw Polski Juniorów.

Wobec wytworzonej sytuacji Zarząd Główny P. Z. N., który na terenie Zakopanego ma już gotową całą aparaturę organizacyjną, w związku z

przygotowaniami zarówno do Mistrzostw Polski, jak i do Międzynarodowych Zawodów o „Puchar Tat” skłony jest połączyć wspomnianą imprezę z uroczystościami 30-lecia P. Z. N. Ze swojej strony muszę nadmienić, że żaluję bardzo, że wypowiedzi dyr. Dobrowolskiego zresztą członka Zarządu Głównego P. Z. N. poznaliśmy dopiero z „Przeglądu Sportowego” i że nie były tematem bezpośrednich rozmów z Zarządem Głównym P. Z. N.

Przy sposobności proszę uprzejmie o powiadomienie Czytelników „Przeglądu Sportowego”, że zamieniona zamieszczona w Nr 109 z dnia 23.12. ub. r. pod tytułem „Związek Narciarski prosi o sprostowanie” została zrealizowana już 14-tego grudnia ub. r. Nie wątpię, że podane w tym liście wyjaśnienia zechce p. Redaktor wykorzystać dla bezstronnego poinformowania ogółu sportowego, i pozostaje z narciarskim pozdrowieniem

(—) Inż. D. Gołogórski

sekr. gen. P. Z. N.

Sędziowie piłkarscy Warszawy radzili

Zwyczajne Walne zebranie sędziów piłkarskich Okręgu warszawskiego, które odbyło się w niedzielę w lokalu PZPN, stało na dość wysokim poziomie. Do nowych władz weszli: Komorowski — prezes i członkowie Zarządu: Jerzy Haselbusch, Chelmiński, Wargacki, Buśkiewicz, Piotrowski, Hoffmann. Po zdaniu funkcji nastąpił na najbliższym zebraniu Zarządu — w drodze (12 bm.).

Delegatami na walne zebranie Polskiego Kolegium Sędziowskiego wybrano: Komorowskiego, Buśkiewicza i Bruhowskiego. Ożywioną dyskusję wywołała dyskwalifikacja poprzedniego prezesa KS WOZPN — Łazarewicza, który w najbliższym czasie odwoła się do władz zwierzchnich. Zebrani wysunęli szereg wniosków, które nowy Zarząd ma wykonać. Z ciekawości notujemy sprawę skolenia sędziów, zaprawę zimową dla arbitrow oraz zwołanie plenarnego zebrania przed sezonem piłkarskim, celem wspólnego przedyskutowania przepisów,

Łyżwiarstwo było znane w epoce kamiennej

PŁKA nożna i boks pasjonują sportowców polskich nie daleko większym stopniu niż inne dyscypliny. Jest to zjawisko znane na całym świecie, niemal w każdym bowiem kraju jest jedna, lub dwie gałęzie sportu, które z biegiem lat podbijają teren i stają się sportem narodowym.

Związek Radziecki entuzjastycznie się zapasami i dźwiganiami ciężarów, w Kanadzie prym wiodzie hokej, w dalekich Indiach narodowym sportem jest hokej ziemny, Francja to wielkie królestwo kolarstwa. Zalecia dobrego sportowca, czy to zawodnika, czy też kibica, jest znać wszystkie gałęzie sportu, orientować się w prawidłach gry, przepisach i historii danej dyscypliny. „Przegląd Sportowy” pragnie zapoznać Czytelników z każdym, nieznanym nawet u nas sportem i będzie zamieszczał w miarę wolnego miejsca krótkie charakterystyki oraz historię poszczególnych dyscyplin. Zaczniemy od sportów zimowych, jesteśmy bowiem w sezonie; na pierwszy ogień pójdzie łyżwiarstwo.

Łyżwiarstwo jest sportem starym, sięgającym średniowiecza, a jeśli hipotezy uczonych są prawidłowe, to

nawet czasów przedhistorycznych! W British Museum w Londynie znajdują się łyżwy ludzi z epoki kamiennej. Nie były to oczywiście łyżwy z metalu, nie znano jeszcze systemu jego wydobycia. łyżwy te są po prostu wyrzeźbione ze szczegół zwierząt, mają kształty dzisiejszych wytworów fabrycznych i uczeni przypuszczają, że służyły one naszym pra-prapradziadkom do szybkiego poruszania się po lodzie.

PIERWSZE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Jak było naprawdę — nie wiemy. Pewnie jest natomiast, że siliżano się w średniowieczu, a pierwsze mistrzostwa świata w jeździe figurowej mężczyzn rozegrano w 1896 roku w Petersburgu, dzisiejszym Leningradzie. Panie wywalczyły sobie prawo do walk o tytuł mistrzyni świata w kilka lat później, a mianowicie w roku 1906. Ten późny start nie osłabił bynajmniej wartości pań jako zawodniczek. Przeciwnie, pobity one panów z kretesem i przez długie lata właśnie niewasty dominowały w jeździe figurowej, spychając w cień mężczyzn. Sonia Henie, która przez 10 lat dzierżyła prym wśród pań (1926 — 1936), stała się najpopularniejszą łyżwiarką świata, a o współczesnych jej zawodnikach nikt już prawie nie pamięta.

JAZDA SZYBKA

Łyżwiarstwo dzieli się na dwa działy: jazda figurowa i jazda szybka. W jeździe figurowej istnieje trzy konkurencje: jazda kobiet, jazda mężczyzn i jazda parami. W jeździe szybkiej startują mężczyźni i kobiety, ale te ostatnie nie zostały dopuszczone do Igrzysk Olimpijskich.

W jeździe szybkiej o pierwszeństwie decyduje czas, uzyskany na poszczególnych dystansach, a mianowicie na 500, 1.500, 5.000 i 10.000 metrów. W zawodach mistrzowskich puszcza się zawodników parami na dwu torach. Po każdym okrążeniu następuje zmiana torów, to znaczy że zawodnik, który wystartował na torze zewnętrznym po przebieciu jednego okrążenia przechodzi na tor wewnętrzny i odwrotnie. Ten, który uzyska najlepszy czas jest mistrzem.

JAZDA FIGUROWA

W jeździe figurowej konkurs składa się z dwu fragmentów: jazdy szkolnej i jazdy dowolnej. W jeździe szkolnej należy wykonać pewną ilość figur przepisowych, ocenianych przez sędziów przy pomocy punktów. Jazda dowolna ograniczona jest do trzech minut i jest również punktowana. Ten zawodnik czy zawodniczka, który zdobędzie największą ilość punktów zostaje mistrzem.

W jeździe figurowej parami nie obowiązują jazda szkolna, walka o pierwszeństwo rozgrywa się tylko w jeździe dowolnej.

Wiadomości z kraju

Konferencja przedstawicieli ZKK i KS Polonia w sprawie ostatecznego połączenia się obu klubów odbyła się wczoraj w KCCZ. Furzja Poloni i ZKK miały doć do skutku jeszcze 2 miejsca temu, jednak szereg zarzutów skierowanych przeciw Zarządowi KS Polonii stało temu na przeszkodzie.

Obecnie po wyjaśnieniu tych zarzutów przystąpiono do formalnego już załatwienia fuzyj, która definitywnie nastąpi na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu członków obydwu klubów w ciągu najbliższych trzech tygodni.

Trybunałowa komisja skontrolująca działalność finansową krakowskich klubów piłkarskich (przed wszystkim ligowych). Z wnioskiem takim zwrócił się Krakowski Wojew. UKF do GUKF.

Zarząd PZPN wyznaczył prezesa Kr. OZPN do zbierania zarzutów, postawionych przez część klubów Rzeszowa działaczom Rzeszowskiego OZPN.

IPKE „Warta” (Poznań) zwróciła się do Węgierskiego Związku Piłki Nożnej z prośbą o podanie odpowiedniej kandydatury na trenera piłkarskiego dla swej sekcji. W maju br. kończy się bowiem umowa z obecnym trenerem czeskim Krizkiem, którego „Warta” nie zamierza dalej angażować.

Muszyński, znany bramkarz na lodzie oraz napastnik Nuzel, na skutek niewykazania żadnej działalności ze strony KSO „Lechia” (Poznań) przeniesli się do Bydgoszczy, gdzie zasili zespoły „Gwardii”. Środkowym napastnikiem „Lechii” Urbaniński Kazimierz wstąpił do sekcji hokejowej poznańskiego AZS-u.

Zarządy pomorskiego i gdańskiego OZB ustaliły termin międzyokręgowego meczu bokserkiego Pomorze — Wybrzeże na dzień 30 stycznia w Bydgoszczy. W reprezentacji Wybrzeża wystąpił m. in. Antkiewicz i Chyć.

Pięć nokautów w Gdańsku na meczu Gedania-Odra 13:3

GDANSK 9:1 (tel. wł.). 5 walk wygranych, przez bokserów Gedania przez nokauty, w meczu o wejście do Ligi rozegranym we Wrzeszczu pomiędzy gospodarzami a Odrą szczecińską, świadczy najlepiej o różnicy klasy dzielącej drużynę Gdańską od przeciwnika. Wynik spotkania brzmiał 13:3, przy czym w ringu było faktycznie 15:1, bowiem na skutek nadwagi 150 gram w kocułej pięściar Gedania — Klein oddał punkty w o. Bargielowi. W walce towarzyskiej zwyciężył gdańszczanin. Wśród gospodarzy wyróżnić należy czyniącego stałe postępy Soczewińskiego w muszce, oraz powrót do formy Rajskego, który w rekordowym czasie wygrał z przeciwnikiem. Dobrą formę wykazują również Chychla, Kudłak i Musiał. Białkowski jak zwykle zdobył punkty w o. wobec niestawienia się przeciwnika.

Wyniki techniczne (na I m. Gedania): Soczewiński pokonał w 3 r. przez t. k. o. Burczaka. Od pierwszego momentu inicjatywę ma bokser Gedania, który nieskoordynowane ataki przeciwnika stopuje ładnie lewą. Podobnie w 2 r. podwójny lewy Soczewińskiego i parę jego sierpów dochodzi celu. Gong kończący starcie zastaje Burczaka na deskach. W 3 r. po dwóch celnych kontrach zawodnik Odry idzie dwukrotnie do „9” na deskę, a następnie sędzia ringowy przerywa walkę na skutek rażącej przewagi.

Klein oddaje punkty w o. Bargielowi na skutek nadwagi. W spotkaniu towarzyskim nieznacznie zwycięża Klein. W pierwszym starciu przewaga gdańszczanina, który z półdystansu ładuje kilka silnych sierpów w korpus przeciwnika. Jeszcze na początku drugiej r. Bargiel ma szacunek przed ciosami swego rywala, ale później udaje mu się narzucić walkę z dystansu, w której uzyskuje nieznaczna przewagę. Pod koniec rundy Bargiel kilkakrotnie trafia swego przeciwnika.

W piórkowej Antkowiak nie rozstrzygnął spotkania ze Stopą. W pierwszych dwóch r. przewaga silniejszego fizycznie boksera szczecińskiego, który walczy jednak zbyt chaotycznie i bije za szeroko. Finał należał do ambitnego Antkowiaka. Stopa otrzymuje napomnienie za trzymanie i kończy walkę zupełnie wyczerpany.

KUDŁAK NOKAUTUJE

W lekkiej Kudłak pokonał w 2 r. przez t. k. o. Górskiego. Na początku walki Górski rzuca się do ataku i zasypuje serią niegroźnych ciosów swego przeciwnika. Kudłak znajduje się w defensywie i lewą stopuje agresyw-

ne zapędy doskonale zbudowanego szczecińczyka. Na początku 2 starcia Kudłak wchodzi w przeciwnika i zadaje mu serię ciosów, po których ten opuszcza gardę i „piywa”. Sędzia przerywa walkę na skutek przewagi gdańczyka.

JESZCZE JEDEN T. K. O.

Musiał pokonał w 2 r. przez t. k. o. Posmowskiego. Od pierwszej chwili przewaga fizycznie silniejszego i lepszego technicznie Musiała, który już w pierwszym starciu daje poznać przeciwni-

wi siłę swego ciosu. W 2 r. Posmowski jest dwa razy do „9” na deskach, a następnie sędzia przerywa walkę ogłaszając zwycięstwo Musiała przez t. k. o.

ZNOW DWA K. O.

Rekordowo krótko trwało spotkanie Chychły z Bubą. W niespełna 30 sekund od uderzenia gongu Buba po silnym ciosie Chychły po sędzi na deskę, a następnie poddał się. Podobnie i walka w półciężkiej miała nieoczekiwany przebieg. Rajska już w pierwszej minucie znokautował Sadowskiego, na którego w cichości liczyła Odra. Krótka wymiana ciosów, Rajska zadaje przeciwnikowi swą prawą silną kontrę, poczem seria w zwarciu i dwa lewe sierpy rzucają boksera Odry na deskę.

W ciężkiej Białkowski na skutek braku przeciwnika zdobył punkty w o.

W ringu sędziował bez zarzutu Sieroszewski (L). Na punkty Neuding (W-wa). Maciejewski (W-wa), Banc (Pozn.). (Sk).

S. Sieniarz

Antkiewicz i Łomowski o wrażeniach po plebiscycie Przeglądu Sportowego

(Dokończenie ze str. 1-3)

lepiej niż w Dublinie, gdzie natrafiłem na późniejszego mistrza Europy Szweda Kreugera. Podobnie było również na Olimpiadzie w Londynie, gdzie uległem złotemu medalistce olimpijskiemu — Włochowi Formenti.

— Redaktorze — mówi na zakończenie Antkiewicz — niech pan podziękuję licznym Czytelnikom „Przeglądu” za to, że zaszczycili mnie swym wyborem. Będę się starał być godnym reprezentantem naszego sportu i Ich zaufania nie zawieszę!

POLOWANIE NA ŁOMOWSKIEGO
ZACZYNAJĄ TERAZ „polowanie” na Łomowskiego. W Głównym Urzędzie Morskim, gdzie nasz potężny miotacz pracował, odpowiedziano, że jest na urlopie. W klubie dowiedzieliśmy się, że przechodzi na re-

renta WF przy Związku Zawodowym Budowlanych.

— Niech pan przyjdzie na trening do hali sportowej na Złoty Miejski, tam go pan napewno zastanie — zapewnia mnie.

O 6-ej wieczorem „Jaduję” w Ośrodku WF w Gdańsku. Już od wejścia widzę garczystą sylwetkę naszego miotacza, który w towarzystwie około 50-ciu młodych lekkoatletów odrabia gimnastykę. Tak jest — zwykła gimnastyka. Grupę prowadzi jego kolega klubowy, członek Lechii St. Zieleniewski. Przez pełne dwie godziny obserwowałem na treningu Łomowskiego. Jeżeli o nim na Wybrzeżu mówią, że jest „niezłomnym” trenującym, to nazwa ta jest istotnie słuszną. Jeden chyba tylko wielki Janusz Kusociński prowadził tak przykładowy tryb życia i tak sumiennie trenował, jak Łomowski.

JAK TRENUJE

A więc najpierw — gimnastyka, potem biegi płaskie i przez płotki, skoki w dal z miejsca i z rozbiegu, trójskok z miejsca i rzuty treningowe. Te mnie najbardziej interesują, gdyż dochodziły fantastyczne wiadomości o nadzwyczajnej formie naszego olimpijczyka.

Parę rzutów na rozgrzewkę i

SKS Warszawa przed TUR-em Łódź zwycięża w mistrzostwach Klubów Spółdzielców

KATOWICE, 9.1 (tel. wł.). W niedzielę zakończyły się w Katowicach rozgrywane od czwartku mistrzostwa Polski ZZ Spółdzielców w piłce ręcznej.

W trzecim dniu turnieju przystąpiono do rozgrywek szczytów w hali. W konkurencji kobiet do mistrzostw zgłosiły się tylko dwie drużyny, wobec czego od razu rozegrano finał. W meczu tym SKS (Warszawa) pokonał SGKS (Grudziądz) 8:2 (4:1), zdobywając bramki ze strzałów — Parszani — 5, Tkaczyk, Rogowski i Gackiel. Bramki dla SGKS padły ze strzałów Roszko i Hekówny.

W konkurencji drużyn męskich w meczu o pierwsze miejsce ligowa drużyna katowicka „Tęcza”, po bardzo interesującej grze pokonała TUR (Łódź) 16:2 (8:0). Tożsamość, których drużyna złożona była wyłącznie z koszykarzy, grała dobrze w polu, lecz zawodził strzałowo pod bramką przeciwnika. W drugim „Tęczy” najlepiej wypadło trio obronne ze znanym bramkarzem Wyrobkiem na czele. Zdobywcami bramek dla zwycięzców byli Otręba — 5, Tomczak — 4, Sidelko i Olejnik po 3 oraz Rospondowski — 1, a dla pokonanych Płachociński — 2.

W spotkaniu o 3 i 4 miejsce „Tęcza” (Katowice) odniosła niespodziewany sukces, zwyciężając SKS (Warszawa) 11:6 (5:2). Bramki dla „Tęczy” zdobyli Ujma — 6, Konięz — 3, Chalupka i Biel po 1, dla Warszawy: Pachla — 3, Wąsik i Duszak — 1. W spotkaniu eliminacyjnym „Tęcza” (Katowice) pokonała po ciężkiej walce SKS (Warszawa) 10:8 (5:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Sidelko — 6, Rospondowski i Olejnik po 2, dla warszawian — Pachla —

4, Wąsik — 3 i Duszak. W drugim meczu TUR (Łódź) pokonał „Tęczę” (Katowice) 12:8 (6:5).

W turnieju koszykarskim kobiecej konkurencji mistrz Polski warszawski SKS, który wygrał wszystkie mecze bez większego wysiłku, zarówno kiedy grała jego „piątka” reprezentacyjna, jak i wówczas, gdy na boisku znajdowała się „piątka” 15 — 16-letnich dziewcząt. Drugie miejsce zajęła Łódź TUR, trzecie gdański „Zryw”, czwarte SGKS Grudziądz.

Finałowe spotkanie między SKS W-wa a Łódź TUR-em nie doszło do skutku, wobec niestawienia się łódzianek. W koszykówce męskiej tytuł mistrza ZZ Spółdzielców na rok 1949 zdobył Łódź TUR. Oczekiwany z największym zainteresowaniem mecz TUR-u z eksligowaną drużyną „Zryw” gdańskiego (dawniej YMCA Gdańsk), zakończył się po szóstym meczu zwycięstwem łódzian 41:34 (14:14). Kosze dla łódzian zdobyli: Michałek — 10, Skrodek — 9, Pawlak — 17, Szor — 4, Ślęzak — 4; dla „Zrywu” — Markowski — 16, Markowski II — 2, Tyszkiewicz — 4 i Wężyk — 11.

Trzecie miejsce zajęła SKS Warszawa, czwarte SKS Tęcza Katowice.

W siatkówce kobiecej w finale SKS Warszawa zwyciężyła SKS Tęcza Katowice 2:1 (15:15, 15:8).

W siatkówce męskiej do finału zakwalifikowały się drużyny: gdańskiego „Zrywu”, TUR (Łódź) oraz „Społem” (Kraków). W pierwszym meczu finałowym „Społem” wygrało z TUR-em 2:1 (11:15, 15:13, 17:7). W drugim spotkaniu „Zryw” (Gdańsk) pokonał „Społem” (Kraków) 2:1 (12:15, 15:7, 15:12).

W trzecim Zryw Gdańsk zwyciężył TUR Łódź 2:1 (15:9, 9:15, 15:11) i zapewnił sobie pierwsze miejsce przed Społem Kraków i TUR-em Łódź.

Sensacją rozgrywek w tej konkurencji była, w spotkaniach grupowych, porażka wicemistrza Polski SKS Warszawa ze Społem Kraków 0:2 (15:15, 5:15). SKS Warszawa przegrał jeszcze potem w eliminacyjnym meczu o wejście do finału z TUR-em Łódź 1:2 (15:9, 8:15, 8:15).

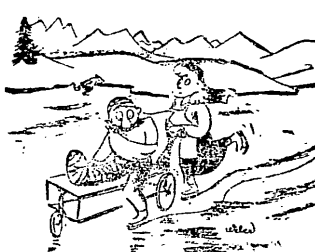
W punktacji ogólnej, wyliczając turnieje szczytów 7-osobowych na hali drużyn męskich i żeńskich, które nie były punktowane, pierwsze miejsce zajęła SKS Warszawa — 34 pkt., 2) TUR Łódź — 29 pkt., 3) Zryw Gdańsk — 26 pkt., 4) Tęcza Katowice — 12,5 pkt., 5) SGKS Grudziądz — 10 pkt., 6) Społem Kraków — 8 pkt., 7) i 8) SKS Radom i Tęcza Kielce — po 2 pkt., 9) SKS Rzeszów — 1,5 pkt.

SKS Warszawa zdobył pochłoniętą nagrodę, ufundowaną przez Społem, poista Żerkowskiego.

Baidon gromi Len 13:3

WROCLAW, 9.1 (tel. wł.). W Walbrzychu odbył się pierwszy mecz o mistrzostwo Ligi hokejowej pomiędzy Baidonem a tamtejszym Lenem. Zawody zakończyły się wysokim zwycięstwem Baidonu 13:3 (4:0, 3:1, 6:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli — Skarżyński II — 6, Ina, Jasiński 2, Wysocki 2, Witek 2, Bogdół 1, dla Leny — Kopczyński 2, Szendek 1. Sędziował — Kuchański z Krokowa. Zawodcom przyglądało się 2 tys. widzów.

Goście przewyższali gospodarzy pod każdym względem, mając najlepszych zawodników w Jasińskim i Skarżyńskim. Drużyna Baidonu zastąpiła w zupełności na użytek walki, grała jednak niepotrzebnie zbyt ostro. U gospodarzy szwankowało prowadzenie krążka, kondycja fizyczna gra zespołowa. Drużyny wystąpiły w składach — Baidon: Bratek, Skarżyński I, Cichach — Baidon: Bratek, Skarżyński I, Witek, Ina, — Jasiński, Skarżyński II i Witek, II atak — Bogdół, Wadowski i Wysocki. Len: Brzeziński, Dolewski, Jurwa, Szendek, Szuland, Stachurski, — Preisner, Kamik i Kopczyński.



Ten obywatel złamał nogę, ale nie stracił zępa do hokejarskiej

Wąsik najlepszy na meczu Legia-Skra 11:5

DWA razy wygrała Skra z Legią w drużynowych bokserkich mistrzostwach Warszawy (10:6 i 11:5), ale w rozegranym ostatnio meczu towarzyskim wojskowi byli już zdecydowanie silniejsi, zwyciężając 11:5.

Legioniści pokazali lepszą kondycję fizyczną i bardziej skuteczne ciosy. Natomiast bokserzy Skry byli o cięć lepsi technicznie.

Do najciekawszych pojedynków należały spotkania w lekkiej między Włodźnikiem (L) i Śledziwskim (S) oraz w półśredniej między Wąsikiem (L) i Janiszewskim (S).

Lick pokonany w Słupsku

W TOWARZYSKIM meczu bokserkim rozegranym w Słupsku miejscowa „Gwardia” CWMO pokonała A-klasową „Czyn” Gdynia 12:4. Poziom walk nie nadzwyczajny, obydwoje drużyny wykazywały kondukcję. Technicznie lepsi byli „Gwardziści”. Najlepiej zaprezentowali się z zespołu miejscowego Leśniewski w półciężkiej, który zdecydowanie pokonał Łódźkę, który zdecydowanie pokonał Łódźkę oraz Dobrodziej w ciężkiej.

W papierowej: Kędzior przegrał z Belchorem. W muszce: Niemczyk wygrał z Biedzińskim. W kogucie: Skrzyszewski przegrał wysoko z Samulewiczem. W piórkowej: Czarniecki zdaniem sędziów zwyciężył Stefaniaka. Zdaniem naszym, ten ostatni walki swojej nie przegrał. W lekkiej: Zakrzewski pokonał nieznacznie Łódźkę. (Łódźka okazał się bardzo niewyrobionym sportowcem zawodnikiem, po ogłoszeniu zwycięstwa Zakrzewskiego, odmówił mu podania ręki). W średniej: Kulpka wygrał z Janulewiczem. W półciężkiej: Leśniewski zwyciężył pewnie Licka. Lick obecnie jest cieniem dawnego Licka — mistrza armii. W ciężkiej: Dobrodziej po bardzo żywej walce pokonał Janickiego. (Dot).

CEBULAK JUŻ MA ZONE

Legia — Ludwików (Kielce), mecz bokserki, odbędzie się przypuszczalnie w dniu 16 bm. w Kielcach.

Cebulak w czasie Świąt Bożego Narodzenia wstąpił w związki małżeńskie.

Wdowiak rozczarował. Wierzył tylko w swój silny cios, ale zapomina o kryciu i dużo inkasuje. Śledziwski wygrał wyraźnie dwie pierwsze rundy i dopiero w trzeciej osłabł, dając się trafić kilka razy dość niebezpiecznie. W sumie była to walka raczej remisowa i decyzyjność sędziów, przyznająca zwycięstwo Wdowiakowi spotkała się z protestami widowni. Skłoda, że Śledziwski jest już zawodnikiem starszym i nie traktuje boksu zbyt poważnie. Ma on niewątpliwie dane na dobrego boksera.

Wąsik wygrał z Janiszewskim zdecydowanie. Walczył spokojnie, przytomnie kontrolował, że dysponuje silnym ciosem i niezłą techniką, więc zwyciężył. Wąsik wygrał w czolewce naszych lekkich, w każdym razie ma na to wszelkie dane. Warto aby nim się zainteresował kapitan związkowy.

Niechę wypadł również Kwaśniewski, który jednak w III-rundzie „spuchł”. Kwaśniewski dobrze idzie za ciosami, walczy seriami i może się pochwalić dobrą gardą.

W muszce Owsejew (L) zremisował z Sierpińskim (S). W kogucie zmianowany Pawlak (S) poddał się po pierwszej rundzie Pawłowskiemu (L), który dysponuje silnym ciosem, lecz jest jeszcze surowym zawodnikiem. W piórkowej Kubowicz (L) wygrał z wyższym od siebie o głowę Blachem (S). W lekkiej Wdowiak (L) wygrał z Śledziwskim (S). W I-rundzie Wąsik (L) pokonał wysoko Janiszewskiego (S), w II-rundzie Śledziwskiego (L) przegrał wyraźnie z Kwaśniewskim (S). W średniej Olszewski (L) zwyciężył Pawłowskiego (S). Wojskowi nie zrobili żadnych postępów w okresie ostatnich paru miesięcy, a co gorsze robi wrażenie zmanierowanego, wierzącego tylko w cios. W półciężkiej Feleziński (L) przegrał z Pietrusiakiem (S).

W ringu sędziował dobrze Nęwakowski. (gw)

Marzenia Lublinianki o II-iej Lidze przemieły już z wiatrem

LUBLIN, 9.1. (Tel. wł.). — Marzenia Lublinianki o wejściu Lublinianki do II Ligi hokejowej rozwinęły się po porażce piątce lubelskiej z wrocławskim Samorządowcem. Porażka piątce lubelskiej zaskoczyła Lubliniankę, która była pewna zwycięstwa nad zespołem wrocławskim.

W chwili, gdy po walce półciężkiej wyrzucił brzmiał 7:7, losy meczu wyszły na włosku.

Kto wie czy Lublin nie uzyskałby zwycięstwa, gdyby nie pechowy walkower w muszce. Niestety, jednak najlepsza „much” Lublinianki, Kolodziej, który walczył 58,5 kg. i nie ma mowy, aby mógł wrócić do dawnego trybu życia (musej).

WIELKA NIESPODZIANKA

Największą niespodzianką była nieoczekiwana porażka najlepszego piątce lubelskiego, Zielińskiego, który wbrew prognozy przegrał z mało znanym Boguckim przez t. k. o. już w 1 minucie. Zieliński rozpoznał walkę z dużą pewnością siebie, natrafił jednak na wyjątkowo precyzyjne kontry. Pierwszą kontrę zwała piątce lubelskiej na moment na deskę. Zieliński zerwał się i ostro natarł na przeciwnika. Bogucki znowu skontrował silny sierp Zielińskiego. Siła uderzenia była tak wielka, że obydwa piątce zaczęli walić się. Bogucki utrzymał się na nogach, Zieliński jednak upadł na matę, na której odpoczywał do „8”. Wstał zamroczony i został odesłany przez sędziego do rogu. Była to pierw-

sza porażka Zielińskiego przez t. k. o. od czasu zakończenia wojny i w ogóle drugi nokaut w jego życiu. Wynik tej walki publiczność przyjęła z wielkim przygnębieniem.

W muszce Żurawski (S) uzyskał punkty w o. z powodu niedowagi Kuldera (L). W kogucie Smaczynski (S) uległ Baranowi (L). Walka żywa, z przewagą Barana w 2 i 3 starciu. Baran górował technicznie nad agresywnym ale prymitywnym „kogutem” wrocławskim. W piórkowej Kurowski II (S) wygrał z Markarem (L). Kurowski II pokazał się z jak najlepszej strony.

ZIELIŃSKI NA DESKACH

W lekkiej Młszczuk (S) zremisował z Marciniakiem (L). Po I r. bez wyrazu, w II-rundzie przeważył Młszczuk, trzecia natomiast należała do Marciniaka. W półśredniej Bogucki (S) po dramatycznej walce już w 1-min wygrał przez t. k. o. z Zielińskim (L).

W średniej Deryng (S) poddał się już w I r., poprawiającemu się z meczu na mecz Głębockiemu (L). Głębocki górował nad przeciwnikiem szybkością, celnie kontrolował i trafiał z obu rąk. W półciężkiej Horboł (S) przegrał z Głębockiem (L) przez dyskwalifikację w III r. W walce tej zawodnik wrocławski przeważał zdecydowanie. Dyskwalifikacja spotkała go po trzech ostrzeżeniach, za wyjątkowo złośliwe faule. W ciężkiej Ciecierz (S) odniósł zwycięstwo przez t. k. o. w II r. nad

— Pańskie plany na przyszłość?

— Muszę zdradzić moją tajemnicę. Trenuję bardzo intensywnie i moim marzeniem jest rzucić kulą w letnim sezonie 16,37 m. Zapyta się pan, redaktorze, — dlaczego? Według tabeli fińskiej dałoby to 1,078 punktów, a to pozwoliłoby mi na pobicie o pół punkta dotychczasowe rekordowe wyniki Łokalskiego i Kusocińskiego w oszczepie i na 3 km.

Znając upór naszego mistrza, jest to pełne oddanie się lekkoatletyce, wierzę, że może uda mi się dojść do tych naprawdę wspaniałych rezultatów. Łomowski jest przykładem wzorowego sportowca.

A. Skotnicki

Na D. Śląsku grają w hokeja Odra ma szansę na zdobycie mistrzostwa

WROCLAW, 9.1. (tel. wł.). Sobota i niedziela upłynęły we Wrocławiu pod znakiem krążka. Odbiwały się mistrzostwa hokeja na lodzie. Na starcie stanęły 4 drużyny: Odra (Opole), Odra (Wrocław), Samorządowiec ZMP. Nie brał udziału zeszlorny mistrz Dolnego Śląska, walbrzyski Len, który jest w Lidze.

Turniej obfitował w niespodzianki. Opolska Odra zajęła dopiero trzecią pozycję, oddając po pierwszych grach prowadzenie swej wrocławskiej „miejscowej”. Na drugiej pozycji uplasował się Samorządowiec. Jeśli chodzi o umiędziastnienie, to najwięcej posiadają ich Opole i należy przypuszczać, że w drugiej rundzie, która odbędzie się w Opolu, wysuną się oni na pierwszą pozycję.

Wyniki spotkań: Odra (Opole) — ZMP 7:2 (3:1, 0:0, 4:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Golembowski 5 oraz Iwanow i Car po jednej, dla pokonanych obie bramki zdobył Tymowicz. Samorządowiec — Odra (Opole) 2:2 (1:1, 0:0, 1:1). W Samorządowcu doskonale grał bramkarz Dworzyski, który był twardym orzechem dla Opola. Dobrze grali również bracia Fig. Obie bramki dla Samorządowcy zdobył Terlikowski, dla gości Czech i jedna samobójcza. Odra (Wrocław) — ZMP 7:0 (3:0, 2:0, 2:0). Łupem bramkowym podzielili się Lewicki i Wróblewicz po 2 oraz Wrzeszcz, Czech i Pasierski po jednej.

Odra (Wrocław) — Odra (Opole) 2:1 (2:0, 0:1, 0:0). Był to najładniejszy mecz w turnieju, obfitującym w wiele sytuacji podbramkowych. Wrocławianie zdobyli w I tercji dwie bramki przez Ładę i Lewickiego. W następnych tercjach przeważali goście, którym udało się jednak zdobyć tylko jedną bramkę przez Trojanowskiego.

Samorządowiec — ZMP 7:0 (2:0, 0:0, 5:0). Bramkami podzielili się Amrowski 3, Fig 2, Babarowicz 1 i Idzikowski jedną. Do zakończenia I rundy pozostał mecz Odra (Wrocław) — Samorządowiec, który odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Tabela przedstawia się następująco: Odra (Wrocław) 2 gry, 4 pkt., st. br. 8:1, Samorządowiec 2 gry, 3 pkt., st. br. 9:2, Odra (Opole) 3 gry, 3 pkt., st. br. 10:6, ZMP 3 gry, 0 pkt., st. br. 2:21.

Otto Heller, Kopenhaga

5 naszych pogromców z Kopenhagi zatęskniło za emigracyjnym chlebem Polepszyły się szanse rewanżu czerwcowego

KOPENHAGA w styczniu

NIE mamy potrzeby tłumaczyć polskiemu Czytelnikowi, dlaczego duńska piłka nożna miała w roku 1948 powód do zadowolenia! Bolesna porażka polskiej jedenastki w kopenhaskim Idrætspark 0:8, tkwi zapewne do dziś dnia w pamięci. Słabą pociechą były może dla naszych przyjaciół w Polsce meldunki z Igrzysk w Londynie, gdzie Duńczy, wbrew oczekiwaniom, uzyskali sukcesy, zwycięstwami nad Włochami i Anglią i zdobyli brązowy medal. Punktem kulminacyjnym był wynik remisowy 0:0 w meczu z Anglikami na jesieni i poziom, do jakiego ponownie piłkarstwo duńskie zapewne tak prędko nie dojdzie.

Tak, tak! Dania grała w ub. roku dobrze i — brzmie to może jak paradoks — za dobrze! Już przed Igrzyskami Olimpijskimi rozległy się głosy ostrzegawcze. Nie wróżyły one nie dobrego spotkania z wielkimi zawodowo nastawionymi przeciwnikami, którzy w Londynie przystroili się w wielu wypadkach w toż samą. A teraz masz babo płacę!

Napierw wysunęły maski skromniejszego zawodowego klubu francuskiego, nęcając duńskich prawdziwych amatorów grami, o jakich w domu nie marzyli. Co raz intensywniej rozwijał się więc eksodus piłkarzy naszych do garnków francuskich. Po tym pojawili się na arenie znacznie bogatsi menażerowie Włoch (i kto by w to uwierzył, kraj zwyciężony i parokrotnie okupowany). Duńscy amatorzy pobili przetrzebię w Londynie „Atletich samit” kołosów włoskich 5:1, nie więc dziwnego, że Włosi nastawili uszu.

Wkrótce pojawił się w Kopenhagie pierwszy kusiciel. Szybko pękła bomba: lewoskrzydłowy reprezentacji John Hansen, zdobywca czterech bramek w walce z Włochami, podpisał kontrakt do Juventusa w Turynie. I to nie było „W baszku” kopenhaskim! Włochom w gotówce 111.111 duńskich koron, zagwarantowano mu miesięczną pensję w wysokości ok. 1500 koron (ok. 80.000 zł) nie wliczając prowizji za zdobyte bramki i wygrane mecze. My tu w Kopenhagie otworzyliśmy szeroko usta, nie wierząc, by panom z Juventusa opłacił się ten rodzaj wydatku. Byłiśmy pewni, że zniechęceni ze złości, iż zdobyli się na ten rodzaj krok. Okazało się jednak, iż Hansen wart był wydatku. Od tego czasu zdobył wiele bramek, zarobił mnóstwo pieniędzy, podniósł prestiż piłkarstwa duńskiego o kilka stopni z tym pożądanym godnym rezultatem, że... na rzecz Juventusa utrzymaliśmy z kolei prawoskrzydłowego Ploegera, za którego zapłacono jeszcze więcej!

Tak więc mimo sukcesów bilans roczny jest smutny. Z drużyny, która pokonała Polskę znikło już czterech zawodników a piątego, najlepszego z nich Pręsta należy zdjąć się z całą pewnością.

W nowem odznaki strzeleckiej

Zarząd Główny Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego, w związku ze wznowieniem Odznaki Strzeleckiej i planem pracy sportowej na rok 1949, prosi o zarejestrowanie się wszystkich posiadaczy odznaki strzeleckiej oraz sędziów sportowych i instruktorów zarówno strzelectwa, jak i myśliwstwa.

W zgłoszeniu należy podać: imię i nazwisko, obecny adres, ewentualną przynależność klubową a ponadto: kiedy, gdzie i w jakiej konkurencji uzyskano Odznakę Strzelecką.

Sędziowie powinni podać: stopień sędziowski, ukończoną kursy oraz i praktykę sędziowską, zaś instruktorzy ukończoną kursy, oraz i miejsce wykonywania posiadanych dokumentów i logotypów prosimy załączyć w oddzielnej listownej kopertce adresowanej do: Zarząd Główny, ul. Smolowskiego 15 m. 13 do dnia 1 lutego br.

„RANDEZ VOUS” LEKKOATLETÓW

19-20 LUTEGO W POZNANIU

Zimowe mistrzostwa Polski kobiet i mężczyzn w lekkooatletyce odbędą się w dniach 19 — 20 lutego w Poznaniu. Kandydatura Olszyna, który organizował już trzykrotnie po wojnie zimowe mistrzostwa i kandydatura Przemysła, mającego przed wojną monopol na zimowe mistrzostwa — upadły.

★

Termin zimowych mistrzostw w hali w okręgach ustalono na 5-6 lutego.

się wpisać również na konto strat! Na liście ubytków znajdują się wszyscy czterej strzelcy z meczu z Polakami: Prawoskrzydłowy Ploeger został zawodowcem we Włoszech.

Prawy łącznik Karl Aage Hansen odszedł jako amator do Huddersfieldu, w letnie przejście zapewne na zawodowstwo.

Lewy łącznik John Hansen został zawodowcem we Włoszech.

Lewoskrzydłowy Carl Aage Praest zostanie w letnie zawodowcem przenosząc się do Hiszpanii ewent. do Włoch.

Srodkowy pomocnik Vito Jansen został amatorem w Hull City.

Są to ciężkie straty, które nie dadzą się tak łatwo nadrobić, a Polsce otwierają możliwość wzięcia rewanżu w meczu 19 czerwca w Warszawie. Trudno będzie również dotrzeć kroku „odwiecznemu wrogowi” Szwedom, chyba, że panowie Nordahl i tow. odczują powrotną żylkę. Do tej pory okazują piłkarze szwedzcy jednak dziwną odporność na negatywne propozycje. Specjalnie chytry psychologowie tłumaczą to tym, że szwedzcy piłkarze przekładają szwedzkie normy odszkodowań za mecze i treningi nad obcą gaź.

Nie należy naturalnie rozpierać z powodu nagminnej dezercji piłkarzy duńskich. Sport narodowy Danii, jakim jest piłkarstwo, dysponuje tak wielką liczbą młodych talentów, że kilku dobrych trenerów jest w stanie postawić go znowu na nogi. Emigracja „wielkich” ma i pewną zaletę. Dzięki niej młodzi otrzymują szansę, na którą musieliby normalnie długo czekać. Ze stanowiska amatorskiego, przemiana materii jest zjawiskiem dodatnim nawet, jeśli dzieje się to kosztem chwilowego obniżenia poziomu.

Na zakończenie podamy jeszcze listę

piłkarzy duńskich, którzy wywędrowali do Francji. Są one zapewne znane wielu naszym przyjaciołom polskim interesującym się piłkarstwem Danii.

Oto one: Kaj Hansen dawniej B. 93 Kopenhaga, dziś „Colmar”, Arne Sørensen dawniej B. 93 Kopenhaga — dziś Nancy, Boerge Mathiesen dawniej B. 1903 Kopenhaga — dziś Stade Français, Helge Brønne dawniej Oesterbro, dziś Nancy, Kaj Christiansen, dawniej Frem, dziś Stade Français, Erling Sørensen dawniej Frem, dziś — Strassbourg.

W najgorszej sytuacji znalazł się kopenhaski „Frem”, który do tej pory należał do wielkiej trójki stolicy duńskiej a w tej chwili dysponuje tylko jednym napastnikiem. Będzie on musiał stoczyć ciężką walkę w drugiej serii gier ligowych, które rozpoczyna się na wiosnę.

Niespodzianki w lidze „kosza”

Warta dwukrotnie przegrywa w Krakowie

AZS W-wa w ostatnich minutach wygrywa ze Zgodą

WISŁA — WARTA 36:34 (26:16)

KRAKÓW, 9.1. (Tel. wł.) — Zajmująca ostatnią pozycję w lidze koszykowej „Wisła” pokonała w sobotę po niezwykle emocjonującej, a chwilowo dramatycznej grze poznańską „Wartę” w stosunku 36:34 (26:16), prowadząc do przerwy różnicą 10 punktów. „Wisła” zwiniała nieco tempo w pierwszych minutach drugiej połowy, co wyzyskał rutynowany przeciwnik, doprowadzając do stanu: 27:26, a później 31:30. Dwa punkty różnicy w końcowym wyniku mówią najbardziej o wyrównaniu siłach — nie mniej jednak zwycięstwo „Wisły” jest w pełni zasłużone.

„Wisła” wystąpiła w swym najsilniejszym składzie ze Stokiem i Arletem na czele, a punkty dla niej zdobyli: Stok — 15, Kowalówka — 7, Arlet — 5, Dąbrowski 4, Szostak — 3 i Hegerle — 2. Dla „Warty” strzelcami koszy byli: Ruszkiewicz — 11, Dylewicz — 10, Dziel — 5, Golimowski — 4, Urbanowicz i Pawlicki po 2.

AZS KRAKÓW — WARTA 36:25 (15:8)

W drugim meczu, w niedzielę „Warta” poniosła również porażkę, przegrywając z krakowskim AZS-em 25:26 (8:15). W meczu tym „Warta” grała słabiej i AZS zdobywszy prowadzenie 7:0, stale utrzymywał przewagę 7 — 9 koszy.

Punkty dla drużyny krakowskiej zdobyli: Paszkowski — 13, Kozdrój — 11, Obuchowski — 4, Mizia i Lipiński — po 3 oraz Wolowicz — 2, a dla „Warty”: Dylewicz — 9, Dziel — 7, Pawlicki — 5, Ruszkiewicz — 2, Urbanowicz i Golimowski po 1.

Oba spotkania sędziowali pp. Ejme i Kościelicki z Łodzi.

AZS (WARSZAWA) — ZGODA (ŚWIET.) 40:34 (16:16)

KATOWICE, 9.1. (Tel. wł.) — Rozegrany w niedzielę mecz o mistrzostwo Ligi Koszykowej pomiędzy świętochłowską „Zgodą” a warszawskim AZS-em zakończył się zwycięstwem zwycięstwowym akademików w stosunku 40:34 (16:16). W drużynie AZS-u najlepszym zawodnikiem był Bartosiewicz, w „Zgodzie” — Wrześniak.

Mecz stał na słabym poziomie, ale prowadzony był w szybkim tempie i dostarczył licznie zebranej publiczności wiele emocji. „Zgoda” prowadziła przez dłuższy czas spotkania, ale pod koniec gry nie wytrzymała kondycyjnie ostrego tempa i w rezultacie przegrała.

Kosze dla AZS-u zdobyli: Bartosiewicz — 12, Popiołek — 11, Popławski I — 7, Niciński — 6, oraz Popławski II i Olesiewicz po 2, a dla „Zgody”: Nagórski — 12, Wrześniak — 8, Skawiński, Kravczyk i Kostrusiak po 4 oraz Girtler — 2.

Murzyni atrakcją lodowisk

Kanada gra od grudnia do marca

O sporcie kanadyjskim wiemy na ogół mało. Wiemy, że hokej na lodzie jest sportem narodowym, a poza tym...

Do sportów popularnych należy naturalnie, jak we wszystkich krajach zachodniej półkuli, baseball. Istnieją drużyny zawodowe i gwiazdy, które otrzymują ok. 10.000 dolarów rocznie. Grają w Kanadzie swoistego rodzaju rugby, wielu zwolenników posiada boks, są też amatorowie sportu konnego. Lekkoatletykę uprawiają przede wszystkim na wyższych uczelniach.

Hokej jest sportem narodowym. Każda najmniejsza wioska dysponuje lodowiskiem i co najmniej dwiema drużynami. Lodowiska te są czynne od początku grudnia do końca marca. Montreal, Quebec, Ottawa i Toronto posiadają sztuczne kryte tory.

W hokeja gra się od młodości. Po wsiach toczą się zacięte walki, a gdy chodzi o spotkania zamejskowe, to rywalizacja się w jedną drużynę. Zespoły, które wyjeżdżają do Europy, składają się z amatorów, tj. przeważnie ze studentów. Zawodowcy grają ostrzej i szybciej. Rozgrywają oni w ciągu tygodnia dwa do trzech spotkań, toteż nie dziwnego, że ich poziom techniczny jest b. wysoki.

Klub „Sherbruck” wywołuje w bież. sezonie sensację, mając jeden atak złożony całkowicie z Murzynów. Reprezentanci południowych stref opanowali wspaniale sport Północy. Zadziwiają oni nie tylko wspaniałym zrywem i tempem, ale i bardzo dokładnymi podaniami. Pracują oni jak maszyny, toteż każdy przeciwnik ma z nimi ciężką przeprawę. Grają ostro, ale fair.



Hokeiści Krynickiego Towarzystwa Hokejowego, które w ubiegłą niedzielę świętowało jubileusz 20-lecia swego istnienia. Jubileusz ten uświetniono turniejem, który jednak nie został ukończony z powodów... atmosferycznych
Foto M. Kolkienka

JUNIORZY POSTARZELI SIĘ O ROK

PZLA ustalił górną granicę wieku juniorów na lat 18, czyli juniorem jest każdy, kto nie ukończył 19-go roku życia.

Decyzja PZLA powzięta została w związku z planowanym meczem między państwowymi juniorów (CSR lub Węgry). Dotychczas za granicę juniorami byli młodzieńcy poniżej 19-let, w Polsce poniżej 18-let.

PIŁKARZE CSR

NIE JADĄ DO BRAZYLII

PRAGA. We wtorek wieczorem obradowała w Pradze Sekcja Piłkarstwa organizacji „Sokol” — naczelny magistratu sportu czechosłowackiego. Na zebraniu tym postanowiono, że Czechosłowacja nie będzie reprezentowana w rozgrywkach o mistrzostwo świata w piłce nożnej, organizowanych przez Brazylię w 1950 roku.

POSIEDZENIE KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

Międzynarodowy Komitet Olimpijski odbędzie swe posiedzenie 21 kwietnia w Lozannie. W czasie tego posiedzenia komitet wykonawczy tej organizacji zapozna delegatów wszystkich państw ze stanem prac przygotowawczych — już wykonanych, w związku z Igrzyskami Olimpijskimi w 1952 r. w Helsinkach.

Odpowiedzi Redakcji

A. P. J. Józefow. — Pamięć zawodów, gdyż zawodniczką, o której Pan wspomina w ogóle nie była w Londynie, choćby dla tej przyczyny, że sport jej nie należy do olimpijskich. Lista 10-ciu najlepszych jest wynikiem plebiscytu, trudno wymagać od Czytelników, by uwzględniali w niej nazwiska z dawnych lat, gdyż miało by to do zasady.

Z. Witkowski Warszawa. — Najlepiej będzie, jeśli Pan utrudni tego rodzaju Puchar i zwróci się z propozycją do PZPN. Gdy chodzi o popularność nazwisk, to nie umniejszając zasług M. S., nie może on równać się z J. K., który był piłkarzem najwyższej klasy. Puchar Kaluży utrudniał on został przez Okręg Krakowski.

J. K. Łódź. — Niestety tego rodzaju komitetów nie posiadamy.

W. Górny, Chelm Lubelski. — Prosimy o aktualne wiadomości. Sprawy juniorów nabierają rumieńców (program PZLA). Wrócimy do tematu we właściwym czasie.

B. Kozerski. — Nie radzimy podchodzić do 10-bójki jako do celności. Stopniowe opóźnianie konkurencji przyniesie więcej korzyści. Uprawnienie innych sportów zapewni wszechstronne wyrobienie. Proszę opisać swój trening.

H. Bunok, W-wa. — W letnie można uprawiać lekkoatletykę w Parku Słonecznym, gdzie są i instruktorzy. Prawdopodobnie doczekamy się i MKS w Warszawie.

Pismo sportowe ZMP
Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”

Redakcja:
Warszawa, Mokotowska 8
tel. 8-70-03, 8-70-01, 8-82-51
skrytka pocztowa 181
Administracja:
Warszawa, Dąbskiego 16
konto P. K. O. 1-8203
tel. 8-71-12

Prenumerata miesięczna wynosi 1 zł. —
Kwartalnie 3 zł. —
Egzemplarz wliczony w wysyłkę nie po-
przednim wpłaconiu na konto P. K. O.
Nr 1-8005 licząc za egz. 15 zł.

Przy każdej wpłacie należy podać do-
kładnie co wpłaty, zaznaczając na odwo-
cie przelew.

Cena ogłoszeń:
53 mm x 1 cm = 50 zł
Złożone w Drukarni ZMP, Warszawa
Odbito w Drukarni „Robotnik” Nr 1
B-69915